Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 88. — ROK XL.

PIĄTEK 31 MARCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

## Francja a Blok rewizjonistów.

Trzeba jednak bardzo żałować. że został odrzucony wniosek posła Franklin-Bouillona, domagający się podjęcia natychmiastowej dyskusji na temat francuskiej polityki zagranicznej. Trzeba żałować z dwóch względów. Najpierw dlatego, że taka dyskusja ułatwiłaby zorjentowanie się w nastrojach opinji publicznej we Francji i rzuciłaby pewne światło na tamtejsze stosunki wewnętrzne, a następnie z tego powodu. że byłaby niezmiernie ciekawa i pouczająca dla zagranicy, zwłaszcza dla państw, sprzymierzonych z Francją i z natury rzeczy jaknajżywiej zainteresowanych w jasnem i dokładnem uświadomieniu sobie, jak się kształtuje stosunek francuskiej polityki zagranicznej do najaktualniejszych w tej chwili problemów międzynarodowych.

Zamiast tej dyskusji mamy tylko oświadszenie ministra Paul Boncoura, że przed powzięciem ostatecznej decyzji izba deputowanych będzie zapytana o zdanie, i komentarz do tego tej treści, że obecnie rząd francuski prowadzi rokowania, od wyniku których zależy, czy Europa nie znajdzie się wkrótce w sytuacji. mogącej w niedalekiej przyszłości doprowadzić do poważnych konfliktów.

Nie jest to wiele, co powiedział p. Paul Boncour, ale wystarczy, aby stwierdzić, że nie zdążył on jeszcze otrząsnąć się z tych sugestji, które spadły na niego z Rzymu i Londynu. Obszerniej mówił na ten temat p. Paul Boncour przed paru dniami na bankiecie przedstawicieli prasy zagranicznej. I wówczas podkreślił z naciskiem, że rozgrywa się teraz sprawa pokoju lub wojny i rozwijał przy tej sposobności swoje uwagi o współpracy międzynarodowej.

Teoretyczne rozważania francuskiego ministra spraw zagranicznych w tej chwili mniej nas obchodzą, raz dlatego, że nie zawierają nic nowego, a po drugie z tego powodu, że rzeczywistość nie zawsze idzie po tej linji, jaką raczą jej wytknąć ministrowie wielkich mocarstw. Już niejednokrotnie widzieliśmy, że wiele z ich przewidywań nie ziściło się wcale. Działo się to przeważnie wtedy, gdy pewne kombinacje układano bez wiedzy najbardziej zainteresowanych.

Z wywodów p. Boncoura są najciekawsze te, które dotyczą projektu Mussoliniego i Mac Donalda. Francuski minister spraw zagranicznych zdaje się być zwolennikiem bardziej ścisłej i stałej współpracy czterech wielkich mocarstw zachodnich, ale dodaje, że musi się ona odbywać w ramach i w duchu Ligi Narodów. Współpraca taka, zdaniem p. Boncoura, w momentach niepokoju powinna wnosić pierwiastek odprężenia i uspokojenia, przyczem decydującym czynnikiem musi pozostać pakt Ligi Narodów.

Stanowisko francuskiego ministra spraw zagranicznych jest zupełnie zrozumiałe i dziwić mu się nie należy. Mieliśmy już sposobność zwracać uwagę na specjalnie trudną sytuację Francji i na konieczność liczenia się jej z temi różnemi względami, do których mogą nie przywiązywać większej wagi państwa Małej Ententy i Polska. Nie mniej jednak jest rzeczą bardzo wątpliwą, ażeby ten „złoty środek", jaki stara się wypośrodkować francuski minister spraw zagranicznych zdołał się utrzymać. Są sprawy, które nawet przy największych wysiłkach nie dadzą się sharmonizować. Są sprzeczności, których nic nie złagodzi, a wszelkie próby szukania kompromisu muszą się skończyć niepowodzeniem.

Ten los czeka niewątpliwie zabiegi p. Paul Boncoura. Jak widać z jego przemówień, wzdryga się on na myśl o planie Mussoliniego, ale nie traci jeszcze nadziei, że uda mu się respektować interesy sprzymierzeńców w ramach kombinacji, obejmującej cztery mocarstwa i przy zapewnieniu im wyjątkowej roli jakichś nadzwyczajnych superarbitrów we wszystkich sporach międzynarodowych, których wpływy sięgałyby aż do rewizji granic, ustalonych przez traktaty pokojowe.

Jest to złudzenie, o którem z pewnością bardzo szybko przekona się p. Boncour i popierająca go większość lewicowa w parlamencie francuskim. Bo jeśli chodzi o stronnictwa umiarkowane, to one nie mają żadnych złudzeń, do czego zmierza plan Mussoliniego i polityka Mac Donalda. Alarmujące, a, niestety, będące w zgodzie z rzeczywistością artykuły najpoważniejszych dzienników paryskich, są dowodem, że opinja we Francji docenia niebezpieczeństwo i nie kryje swych poglądów na obecną sytuację międzynarodową.

Hasło rewizjonizmu, wysunięte przez Mussoliniego i popierane przez premjera rządu Wielkiej Brytanji jest niewątpliwym sukcesem dyplomacji niemieckiej, będzie miało jednak z punktu widzenia polityki polskiej ten dodatni skutek, że scementuje bardzo silnie wszystkie te państwa, przeciwko którym jest wymierzona polityka rewizjonistyczna. Już teraz możemy stwierdzić pomyślną ewolucję w tym kierunku i nie sądzimy, żeby mogło stanąć jej co na przeszkodzie. Przeciwnie, trzeba się spodziewać, że rozwijać się będzie ona nadal, aż doprowadzi do utworzenia takiego bloku państw, wobec których wszelkie zakusy rewizjonistyczne okażą się bezsilne.

To, zkolei, musi podziałać otrzeźwiająco na ten odłam opinji francuskiej, który w tak decydującej chwili nie może się zdobyć na niezbędną energję. Można nie mieć zbyt wielkiego zaufania do mądrości politycznej rządzącej Francją lewicy, ale, mimo wszystko, trudno ją sobie wyobrazić w roli protektorów i akceptantów niemiecko-włosko-angielskiej polityki rewizjonistycznej. Byłby to samobójczy nonsens, urągający wszelkim naszym pojęciom o francuskim realizmie politycznym.

A. D.

## P.Boncour o pakcie Mussoliniego i rewizji granic.

Paryż 30 marca. Na wczorajszem poufnem posiedzeniu komisji zagranicznej Izby złożył **minister spraw zagranicznych Paul Boncour** sprawozdanie **z obecnej sytuacji międzynarodowej.** Wedle prasy porannej, na posiedzeniu **poruszone zostały wszystkie bieżące zagadnienia polityki zagranicznej.** W sprawie planu **Mussoliniego** miał się Paul Boncour wyrazić, że **Francja nie jest przeciwna współpracy** 4 **mocarstw zachodnich, jednakże wyłącznie w ramach Ligi Narodów.** Plan ten zasługuje na uważne zbadanie, gdyż prowadzi do odprężenia stosunków politycznych w Europie. Zapytany o kwestję **rewizji traktatów** pokojowych, minister oświadczył, że **chwila obecna jest jak najmniej odpowiednia do poruszania tej drażliwej sprawy.** Nic nie trwa wiecznie — miał Paul Boncour powiedzieć — jednakże **sprawa ta mogłaby się stać aktualną dopiero po przywróceniu** w Europie zupełnego spokoju.

### „FRANCJA NIE OPUŚCI SWYCH PRZYJACIÓŁ".

Paryż. (PAT). Według „Le Matin'a", Paul Boncour, zapytywany na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych o kwestję rewizji traktatów stwierdził z naciskiem, że **Francja w żadnym wypadku nie opuści swych przyjaciół i nie poweźmie niczego bez zasięgnięcia ich opinji.**

## Umarzanie zaległości podatkowych.

Warszawa, 30. 3. (Telef. wł.). Ministerstwo Skarbu rozszerzyło czasowo kompetencje izb **i urzędów skarbowych w umarzaniu zaległości podatkowych. Urzędy skarbowe zostały upoważnione do umarzania zaległości w podatku przemysłowym i dochodowym, pochodzące z okresu do 31 grudnia 1931 r. do wysokości 100 zł. w każdym z tych wypadków dla poszczególnych płatników.** W tych samych granicach umarzane będą **grzywny**, nakładane na podstawie przepisów karnych ustawy o podatku przemysłowym i dochodowym.

Dalej upoważniło Ministerstwo Skarbu aż do odwołania do umarzania **drobniejszych kar za zwłokę oraz odsetek za odroczenie na indywidualne podania płatników**, w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, przypadających od zaległości podatków odraczanych lub rozkładanych na raty w następujący sposób:

1) **Do 3 proc. w stosunku rocznym przy spła**cie zaległości, pochodzących z okresu do końca 1927 roku.

2) Do 6 proc. w stosunku rocznym przy spłacie zaległości za okres od 1 stycznia 1928 r. do końca 1930 roku.

Czasowe rozszerzenie kompetencji izb skarbowych **odnosi się do umarzania zaległości podatkowych dla poszczególnych płatników podatku przemysłowego do kwoty 10.000 zł., w podatku od kapitałów i rent do 1.000 zł., w podatku gruntowym do 1.500 zł., w podatku od nieruchomości do 1.000 zł., w podatku od lokali do 500 zł.** Izbom skarbowym przysługuje prawo w wypadkach zawarcia ugody sądowej z wierzycielami, redukującej ich pretensje, do wyrażenia **zgody na odpisanie zaległości podatkowych przez urzędy i izby skarbowe** albo z urzędu, albo skutkiem wniesionych przez płatników podań.

## Painleve na czele komitetu obrony żydów.

SILNE ECHO ZARZĄDZEŃ HITLERA W PRASIE FRANCUSKIEJ.

Warszawa, 30. 3. (Telef. wł.). Akcja przeciw żydowska Hitlera znalazła **silny odgłos w prasie francuskiej.** Pertinax w „Echo de Paris" nie przemilcza faktu, że **żydzi bardzo często bezceremonjalnie przechodzą na stronę silnych i możnych, ale stwierdza, że o ile chodzi o Niemcy, to wnieśli oni do cywilizacji niemieckiej i postępu znaczny udział.** Pertinax potępia ekscesy polityki hitlerowskiej. Wybitny publicysta **Bainville** wyraża zdziwienie, że **antysemityzm Hitlera bynajmniej nie wzrusza Mac Donalda**, który popiera wszystko, czego pragnie Hitler, nawet równości zbrojeń, rewizji granic itd.

W Paryżu powstał **komitet obrony żydów niemieckich z Painlevem i Rotschildem na czele.** Poseł radykalny **Malingre** zapowiada interpelację, w której będzie żądał **pomocy rządu francuskiego dla zbiegów żydowskich. Granice Francji otwarte są dla żydów, podczas gdy bezrobotni innych narodowości, przebywający we Francji od kilkunastu lat, po stracie pracy wydalani są z granic Francji.**

### STAHLHELM W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH.

Berlin 29 marca. W związku z masowemi aresztowaniami przywódców i wybitniejszych członków Stahlhelmu w Palatynacie reńskim, udali się dziś komisarz Rzeszy dla Bawarji v. Epp i sekretarz stanu Esser do Palatynatu, **gdzie w różnych miastach przeprowadzą dochodzenia z ramienia rządu Rzeszy.** Wedle dalszych doniesień, w ciągu dnia wczorajszego **obsadziły bojówki hitlerowskie lokale Stahlhelmu na całym terenie Palatynatu.** Aresztowani przywódcy i wybitniejsi członkowie Stahlhelmu **zostali ulokowani w obozach koncentracyjnych partji narodowo-socjalistycznej.**

Berlin 30 marca. **Na polecenie rządu Rzeszy zwolniono dziś wszystkich przywódców Stahlhelmu, aresztowanych wczoraj w Palatynacie.**

### W AMERYCE O BOJKOCIE.

Nowy Jork, 30 marca. Dzienniki amerykańskie pisząc o proklamowanym bojkocie antyżydowskim w Niemczech jednomyślnie stwierdzają, że **akcja ta nie ma widoków powodzenia i większą szkodę wyrządzi Niemcom aniżeli żydom.**

## Hitler honorowym obywatelem Krolewca

**Areszt za nieprawomyślne głosowanie.**

Berlin 30 marca. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej w Królewcu **uchwalono mianować Hitlera honorowym obywatelem miasta Królewca.** Przeciw uchwale głosowali jedynie radni socjalno-demokratyczni. Po posiedzeniu **rady wkroczyła na salę policja i aresztowała wszystkich 10 nieprawomyślnych radnych socjalistycznych.**

## Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 30. 3. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **10.000 zł.** na nr. 32774 129255: **5.000 zł.** na nr. 23790 plus premja, 39735 75413 91778 124629; po **2.000 zł.** na nry: 1869 19156 31837 34519 37282 58158 plus premja, 67318 69834 91985 92020 96636 122471 126287 plus premja, 127530 plus premja, 142194

## Norman Dawis w Londynie.

Londyn 30 marca. Kierownik delegacji amerykańskiej na konferencji rozbrojeniowej, **Norman Davis** przyjechał wczoraj z Nowego Jorku do Londynu, gdzie zabawi kilka dni. Odbędzie on z członkami rządu angielskiego **szereg ważnych rozmów w sprawie rozbrojenia i światowej konferencji gospodarczej.** Z Londynu **udaje się** Norman Davis do Paryża, **gdzie również zabawi kilka dni.** W rozmowach londyńskich Davisa weźmie także udział **ambasador** amerykański **w Brukseli, Gibson.**

### KONFERENCJA GOSPODARCZA ZBIERZE SIĘ W CZERWCU.

Londyn. (PAT.) Z kół zbliżonych do Mac Donalda informują, że **premjer angielski w rozmowie z Normanem Davisem nalegać będzie na zebranie się wszechświatowej konferencji ekonomicznej** w Londynie najpóźniej w końcu maja. Gdyby data uległa dalszej dłuższej zwłoce. Mac Donald na znak protestu **złożyłby przewodnictwo.** Uchodzi prawie za pewne, że otwarcie konferencji w Londynie nastąpi **około 1 czerwca.**

# O czem piszą inni?..

## Ani liberalizm ani marksizm.

W dalszym ciągu swych artykułów na temat kryzysu „20 wieku“ podejmuje Dmowski w prasie Stron. Narodowego zagadnienie ustroju społeczno-gospodarczego i rozprawia się z dwoma w tej dziedzinie autorytetami: Smithem (twórca liberalizmu gospodarczego) i Marksem... Co do ustroju proponowanego przez Marksa, to — oświadcza Dmowski:

„jeżeli nie miał on nigdy wielkich widoków, to znikają one całkowicie dzisiaj, kiedy budowa gospodarcza świata w którą Marx był tak zapatrzony, zaczyna się walić.

Właściwy sąd o ekonomji, zarówno Marxa, jak Smitha, trzeba pozostawić przyszłości, może zresztą niedalekiej. Jest on jeszcze niemożliwy dziś, kiedy ekonomiści dzielą się na dwa, walczące ze sobą szczepy — jeden mający za protoplastę Smitha, drugi wywodzący się od Marxa — bo oba te szczepy łączy zbyt bliskie pokrewieństwo. Należyty sąd będą mogli wydać dopiero ludzie, opierający się w pojmowaniu gospodarstwa narodów na innych, niż Smith i Marx, podstawach etycznych.

Gdy chodzi o komunizm, możemy się bez tej oceny obejść. Jeżeli komunizm jest poważną siłą, jeżeli ta siła rośnie, to wcale nie dlatego, żeby rosła wiara w teorję ekonomiczną Marxa, w zbawienne dla ludzkości skutki ustroju kolektywistycznego“.

Komunizm rośnie skutkiem chaosu, w jakim się świat dziś znajduje.

Wywody Dmowskiego są niezmiernie ciekawe i charakterystyczne jako dążność znakomitego pisarza i działacza politycznego do znalezienia „nowego ustroju“, i jako próba oderwania się od ekonomji liberalnej (która dotąd nadawała ton w Stron. Narodowem) i socjalistycznej. Dodać należy, że nie jest ścisłem twierdzenie Dmowskiego, iż ekonomiści dzielą się na dwa tylko „szczepy“: liberałów i socjalistów (etatystów). I zagranicą i u nas w Polsce są jeszcze katoliccy ekonomiści, którzy pod wpływem encyklik papieskich (ostatnio Quadrag. anno“) już dawno oderwali się od tych dwóch „zasadniczych“ kierunków i idą w kierunku korporacjonizmu solidarystycznego. W Austrji — Spann; w Polsce — prof. Caro, ks. prof. Szymański i in.

## Hitler, czy żydzi?

„A. B. C.“ podejmuje pytanie: kto zwycięży w obecnej walce w Niemczech: Hitler, czy żydzi?

„Na pierwszy rzut oka — pisze — mogłoby się wydawać, że Hitler jest w tej walce słabszy, a potęga opanowanego przez żydów światowego mechanizmu kredytowego wciąż jeszcze znacznie większa.

Z drugiej strony jednak nie można zapominać, o dwu momentach. Po pierwsze, Niemcy wybrali do akcji antyżydowskiej chwilę, w której, będąc w sytuacji dłużnika niepłacącego, w wielkim stopniu uniezależnili się od międzynarodowego mechanizmu kredytowego. Po drugie trzeba pamiętać, że sami żydzi niemieccy protestują przeciw jakiejkolwiek akcji antyniemieckiej. 600-tysięczna rzesza żydów niemieckich, jako taka reprezentuje olbrzymią siłę finansową, i bez jej bodaj cichego współdziałania trudno sobie wyobrazić jakąś poważniejszą planową akcję antyniemiecką na terenie międzynarodowym. A organy prasowe żydów niemieckich coraz głośniej i codziennie wzywają Londyn i Nowy Jork do „opamiętania“ i zaprzestania akcji antyniemieckiej. „Frankfurter Zeitung“ z wtorku d. 28 marca nazywa akcję żydostwa światowego „bezmyślną“ i przynoszącą „wiele szkody, a żadnego pożytku“.

## Pogłoski o zmianach w rządzie.

„Nowy Dziennik“ zestawia pogłoski kursujące na temat przyszłych zmian w rządzie.

„Pogłoski te — pisze — mówią o objęciu stanowiska premjera bądź przez marsz. Piłsudskiego bądź też przez min. Becka, podczas gdy p. premjer Prystor miałby powrócić do swojego dawnego resortu, tj. ministerstwa opieki społecznej. Dalej mówi się o ustąpieniu min. skarbu Zawadzkiego, którego zluzować ma p. Miedziński, oraz o ewentualnym powrocie b. min. spraw wewnętrznych Składkowskiego. Wszystkie te wiadomości oparte są jednak na domysłach.

Jedno co jest obecnie zbliżone do prawdy, jest to, że po zamknięciu sesji sejmowej wymienione będą dwa lub 3 fotele ministerjalne. Podczas gdy p. **Prystor** zachowa nadal premjerostwo, jako aktualne do zmian wymieniane są teki ministra reform rolnych **Ludkiewicza**, którego zastąpić ma obecny wiceminister skarbu prof. **Kozłowski** i teka min. opieki społecznej **Hubickiego**, którego miałby zastąpić pos. **Rudziński**. Mówi się również o ustąpieniu min. przemysłu i handlu **Zarzyckiego**, którego miejsce miałby zająć gen. **Litwinowicz** wzgl. wicemin. inż. **Gallot**. Teka min. spraw wewnętrznych pozostać ma bez zmian“.

Mówi się ponadto jakoby min. Jędrzejewicza zluzować miał wojewoda śląski, dr. M. Grażyński... Ile w tych pogłoskach jest prawdy, pokaże przyszłość.

# Bojkot żydów w Niemczech

Na dzisiaj, na godzinę 10 przed południem, naznaczyła partja narodowo-socjalistyczna w Niemczech bojkot żydów. W myśl inicjatorów ma to być początek olbrzymiej akcji, której pełne przeprowadzenie ma z czasem wyzwolić Niemcy z „żydowskiej niewoli“. — Ma uwolnić życie gospodarcze i kulturalne niemieckiego narodu od żydowskich wpływów. Na razie chodzi o wyzwolenie z gospodarczej niewoli. Przeprowadzony ma być bojkot handlu żydowskiego przez całą ludność niemiecką „aż do najmniejszej wioski“ (jak czytamy w komunikacie partji hitlerowskiej) włącznie. Bojkotem mają być objęte sklepy wyłącznie niemieckich, nie zagranicznych, żydów.

Nasuwa się tu szereg pytań... Co wogóle należy sądzić o bojkocie? Czy sie bojkot żydów w Niemczech uda? Jakie będą ewentualne jego skutki dla Niemiec, dla sąsiadów?

Termin „bojkot“ ma niezbyt bogatą przeszłość! Łączy się z nazwiskiem irlandzkiego ziemianina, kapitana Karola Cunningham Boycot, który w latach 1870—1880 naraził się na nienawiść ludności kraju z powodu szczególnie niesprawiedliwego traktowania dzierżawców Zrozpaczeni dzierżawcy, nie znajdując już innych sposobów upamiętania tego „Harpagona“, postanowili ukarać go przecięciem wszelkich z nim stosunków handlowych. Służba porzuciła nieludzkiego chlebodawcę; przestano kupować jego produkty rolne, — nawet kolej (!) odmówiła mu transportu towarów. Rezultat był taki, że kapitan Boycot widział się zmuszonym opuścić Irlandję.

Od tego czasu utarło się słowo „bojkot“ na oznaczenie takich czynności, które zmierza ją do odebrania klijenteli pewnym kupcom i producentom. Taki bojkot w stosunku do żydów zastosowała Warszawa w r. 1913 i zorganizowała go doskonale.

Na tę drogę, oczywiście w daleko większych, olbrzymich rozmiarach, wchodzą Niemcy. Bojkot towarów żydowskich ma być przeprowadzony w całym tym wielkim kraju.

Nie jest to ze stanowiska etycznego środek zwyczajny. Jest środkiem ostatecznym. I może być usprawiedliwiony tylko szczególnemi warunkami. Tylko szczególne warunki i tylko obrona bardzo wysokich wartości etycznych mogą usprawiedliwić sięganie po tak daleko sięgający środek, jak „bojkot“, zwłaszcza po bojkot urządzony na wielką skalę, w całym kraju.

Niemcy twierdzą, że mają wystarczające powody. Nie już szowinistyczna, hitlerowska, ale i katolicka i protestancka prasa od lat zwraca uwagę na olbrzymie wpływy, które żydzi zdobyli w Niemczech na polu handlu, przemysłu, kredytu, w świecie prasy i literatury. Ugina się Polska pod jarzmem żydostwa; ugina się także naród niemiecki. Można powiedzieć, że od lat niema w Niemczech popularniejszego hasła, jak — walka o odżydzenie gospodarstwa społecznego i świata kultury.

To oczywiście nie uwalnia kierowników akcji bojkotowej od obowiązku ścisłego przestrzegania etyki w samej akcji bojkotowej, — od wystrzegania się gwałtu, teroru, podstępu i t. p. Komitet bojkotowy zapewnia, że będzie się starał o to, by „jeden włos“ nie spadł w tym okresie z głowy żyda. Będziemy widzieli, czy się ta zapowiedź spełni.

Najbardziej jednak emocjonującem jest pytanie, czy się bojkot powiedzie?

Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że „potęga żydostwa“ nie jest wcale chimerą ale pojęciem nawskróś realnem... Żydostwo rozporządza olbrzymim wpływem na instytucje kredytowe wszędzie (zwłaszcza w Ameryce, w Anglji, we Francji). Ma ponadto doskonałe stosunki w świecie politycznym w niektórych krajach (w Stanach Zjedn., w Anglji), w świecie literatury, nauki, sztuki i t. p. Kto więc zaczyna bojkot na tak wielką skalę, jak to robią hitlerowcy w Niemczech, musi pamiętać, że stanie przeciw niemu zjednoczone żydostwo świata i że to żydostwo „niebo i ziemię“ poruszy, by kraj odciąć od dopływu kapitału, by go zdyskwalifikować wobec pewnych kół nauki i sztuki.

Na bojkot żydowski w Niemczech, który się dziś rozpoczyna, Polska mogłaby patrzeć tylko z ciekawością, jako na eksperyment. Ale nie należy zapominać o tem, że bojkot żydowski w Niemczech mógłby nam niepowetowane wyrządzić szkody, gdyby rząd polski chciał w dalszym ciągu przestrzegać dotychczasowej linji postępowania. Ucieczka żydów z Niemiec wzmoży się jeszcze bardziej w najbliższym czasie. Będą zaś próbowali się przeciskać przez granicę polską nie tylko „polscy żydzi“, jak dotąd było, ale i żydzi niemieccy. Absolutnie żadnego nie widzimy powodu, żebyśmy ich mieli u siebie przyjmować. Nie jest Polska jedynym „krajem wolności“ dla żydów. Są i inne. Musimy sobie życzyć, żeby uciekinierzy z Niemiec kierowali się do nich, nie do nas.

Rząd musi o tem wiedzieć. Cena pewnych korzyści finansowych, które się w tej chwili zapowiadają, jest za niską, by Polska mogła sobie pozwolić na dalsze opanowywanie swego życia gospodarczego przez żydów. **W. Z.**

# 14 miesięcy obrad nad rozbrojeniem.

Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby delegaci państw na konferencję rozbrojeniową sprowadzili się do Genewy na stałe, przewożąc swe rodziny i rzeczy. Mają duże szanse spędzenia jeszcze szeregu lat nad Lemanem. Mogą nawet doczekać się sędziwej starości. Mogą a raczej mogliby, gdyby cierpliwość patrzących na to widowisko narodów była nieograniczona. Atoli genewska gadanina rozbrojeniowa wywołuje już wszędzie zniecierpliwienie lub śmiech, który jest jeszcze niebezpieczniejszy.

W tej chwili prace konferencji rozbrojeniowej są przerwane. Dopiero 26 kwietnia zbierze się ponownie komisja główna konferencji, by radzić nad planem Mac Donalda. Delegaci będą odpoczywać prawie miesiąc. Odpoczynek słusznie im się należy, bo wprawdzie przez 14 miesięcy nie zrobili nic, ale przecież wielką sztuką i niemałym trudem jest nic nie robić a wywoływać wrażenie, że coś się robi.

Projektów rozbrojeniowych zgłoszono w Genewie kilkadziesiąt. Na porządku dziennym jest obecnie **plan angielski, zgłoszony przez Mac Donalda.** Uznanie go za podstawę do dalszych dyskusyj nastąpiło nie odrazu. Mniejsze państwa oburzone planem stworzenia „dyrektorjatu 4 mocarstw“, chciały zamanifestować swą samodzielność i sprzeciwiały się początkowo odroczeniu konferencji. P. Henderson, przewodniczący konferencji, był tak nieostrożny, że jako powód przerwania prac wskazywał narady nad planem Mussoliniego. Małe państwa protestowały przeciw takiemu uzależnianiu obrad od posunięć „wielkiej czwórki“. Ale gdy wnioskowi o odroczenie obrad dano inne uzasadnienie, komisja główna chętnie zgodziła się przerwać swą bezpłodną gadaninę.

Plan Mac Donalda ma w porównaniu z innemi tę zaletę, że ustala dokładnie liczbę żołnierzy, kaliber armat, ilość samolotów, jednem słowem oznacza szczegółowo siły zbrojne każdego państwa. Jeśli mimo to wątpimy, by plan ten został kiedykolwiek przyjęty (a cóż dopiero wykonany!), to dlatego, że **w projekcie Mac Donalda można dostrzec pewne dowolności i niesprawiedliwości.**

Odrazu rzuca się w oczy, że np. **działa przybrzeżne** mogą mieć kaliber 406 milimetrów czyli będą równe najpotężniejszym działom okrętowym. A więc tam, gdzie chodzi o bezpieczeństwo Anglji, p. Mac Donald nie spieszy się z rozbrojeniem. Za to lądową artylerję polową radby jak najbardziej ograniczyć. **Czołgi** mają mieć najwyżej 16 tonn wagi. Szczególny przypadek, że armja angielska posiada wielką ilość takich właśnie 16-tonnowych czołgów, gdy niektóre mocarstwa budują większe, lepiej uzbrojone, lecz mniej zwinne i kosztowniejsze.

Przykrojenie niektórych wniosków do potrzeb militarnych Wielkiej Brytanji to jedna cecha projektu Mac Donalda.

Krytykowane będą także niektóre cyfry, przewidziane dla poszczególnych państw. Np. co do **lotnictwa.** Trudno będzie Anglikom uzasadnić, dlaczego mała **Litwa** ma mieć 50 samolotów, a wielekroć potężniejsza **Polska** tylko 200, tyle, co **Jugosławja** lub **Czechosłowacja.**

Ale pozostawmy wszystkie te szczegóły uczestnikom konferencji rozbrojeniowej. Poświęcą oni wnioskom Mac Donalda dużo cennego czasu, zużyją stosy papieru. Pokoju i bezpieczeństwa z tego nie będzie, ale konferencja rozbrojeniowa będzie miała znowu zajęcie na parę miesięcy. A potem przyjdą pod obrady zapewne jakieś inne wnioski i dużo jeszcze wody w Rodanie upłynie, nim się ta bezpłodna konferencja wszystkim sprzykrzy.

# „O wiele wyższy poziom Sejmu“.

**P. Sławek chwali swój obóz.**

Mowa pułk. Sławka na posiedzeniu klubu B. B., streszczona krótko w numerze wczorajszym, była jedną wielką pochwałą pracy posłów sanacyjnych. Prezes B. B. jest ze swych podkomendnych zadowolony i chwali ich za pracę „sumienną“ i „dobrą“.

„Sumienność“ polega na tem, że grupy komisyjne starannie „przepracowywały“ wnioski ustawodawcze i „uzgadniały“ je z rządem. Ale jak wyglądało to „uzgadnianie“? Kto tu był górą? Czy p. Sławek może podać choć jeden przykład z ostatnich 3 sesyj, żeby posłowie sanacyjni ostro skrytykowali któregoś ministra lub wyrazili mu votum nieufności? A przecież wiemy, że byli w poprzednich gabinetach (o obecnym nie mówimy) ministrowie, którzy zasługiwali na votum nieufności. Ot, np. p. Norwid-Neugebauer, były minister robót publicznych. Dziś nawet i sanatorzy niektórzy przyznają, że nie nadawał się on na to stanowisko. Ale B. B. nie wystąpił nigdy przeciw żadnemu ministrowi. Zawsze był w zgodzie z rządem, zawsze „uzgadniał“. Pan Sławek ani nie wspomniał w swej mowie o możliwości usuwania ministrów.

P. Sławek oświadczył:

**„Od ludzi, którzy znali Sejmy poprzednie. słyszę stale zdanie, iż zarówno w metodzie, jak i w wartości pracy osiągnęliśmy poziom o wiele wyższy“.**

Ci pochlebcy są zapewne w B. B. Mieliby rację, gdyby mówili: „osiągnęliśmy rekordowe tempo pracy“. Tak, dawniej Sejm nie umiał przyjąć 400 poprawek za jednym zamachem, nie potrafił w ciągu kilkunastu minut uchwalać ważnych ustaw, nie wiedział, że czas przemówień można skracać do 5 minut. Dawniej Sejm pracował 8—9 miesięcy, a wakacje trwały 3—4 miesięcy. Teraz jest odwrotnie. Ostatnia sesja zaczęła się właściwie, jeśli chodzi o pracę, w grudniu, a już w marcu jadą posłowie na 7-miesięczne, jeśli nie dłuższe, wakacje. „Wyższy poziom“ pracy...

Omówiwszy krótko pracę B. B. w Sejmie, przeszedł p. Sławek do zadań sanacji w społeczeństwie. Od tych zadań zależą formy organizacji.

„Jeśli naprzykład — mówił prezes B. B. — mielibyśmy przygotować jakieś szersze wystąpienia, to musielibyśmy organizację rozbudować szeroko, aby mogła ona pociągnąć za sobą ogół stojący poza organizacjami. W tym wypadku na pierwszem miejscu wysuwałoby się zagadnienie liczby.

Inną natomiast musi być organizacja, której postawimy, jako zadanie główne — **polityczne wychowanie społeczeństwa.** — Wówczas **nie należy gonić za liczbą,** a trzeba dobierać tylko takie jednostki, które do tego rodzaju pracy mogą się nadawać“.

Może to i prawda. Ale zdawało się nam, że właśnie B. B. miał pociągać ogół „do szerszych wystąpień“, np. do głosowania. Tymczasem p. Sławek o takich szerszych wystąpieniach nie wspomina i mając na myśli najwyraźniej B. B., powiada: „nie należy gonić za liczbą“. Coprawda ma trochę racji. Gdy w okr. nowosądeckim unieważniono listy opozycyjne, to p. Sławek nie potrzebował „gonić za liczbą“. A przecież „zwyciężył“ i mandat poselski zdobył.

Końcowy ustęp mowy poświęcił p. Sławek sprawie Konstytucji. „Prace w tej dziedzinie posunęły się dość daleko“. Ale w sprzeczności z tem twierdzeniem stoją słowa takie:

„Obserwujemy zarówno u nas, jak i poza Polską, że świat dzisiejszy przeżywa **wielką** ewolucję w dziedzinie **zasad ustrojowych,** że szuka **innych założeń,** bo stare już nie odpowiadają potrzebom. **Poszukujemy ich i my“.**

Jeżeli „poszukujemy“ założeń i zasad ustrojowych, a więc fundamentów nowej Konstytucji, to co warta gadanina posłów sanacyjnych na temat różnych szczegółów? W rzeczywistości B. B. nie wie, czego chce. To nie przeszkadza, że mogą w tym zakresie całemi latami „pracować“ na wzór Penelopy lub... genewskiej konferencji rozbrojeniowej.

# Na ziemiach Rzeczplitej

## Uroczystości 10-lecia L. O. P. P.

Program jubileuszowego „Tygodnia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej“, który odbędzie się w **czasie od 14 do 21 maja b. r.**, przewiduje szereg obchodów i imprez lotniczych. Uroczystości oficjalne odbędą się w pierwszym dniu „Tygodnia“. Uroczystości 10-lecia LOPP. odbędą się na terenie całego kraju, organizowane przez lokalne komitety.

## Minister ostrzega lotników.

Minister komunikacji inż. Butkiewicz wydał okólnik do wszystkich klubów lotniczych **w sprawie ścisłego przestrzegania obowiązujących przepisów lotniczych.** Okólnik przestrzega przed lekceważeniem przepisów lotniczych, które wydane zostały na podstawie długoletniego i wszechstronnego doświadczenia i mają na celu zapewnienie jaknajwiększego bezpieczeństwa lotnikom. W końcu okólnika p. minister zwraca uwagę, że **kluby, których członkowie spowodują lekkomyślnie katastrofy lotnicze, nie będą mogły korzystać z subwencyj finansowych i materjałowych.** — Okólnik zwraca uwagę klubów lotniczych na zgubne skutki, jakie pociągnęło za sobą nieprzestrzeganie przepisów. Szereg wypadków, które ostatnio miały miejsce, spowodowany został karygodną lekkomyślnością, pociągając za sobą śmierć lub ciężkie zranienie załogi, pominąwszy już zniszczenie sprzętu, który kluby otrzymują bądź od skarbu państwa, bądź też zakupują z funduszów, zebranych wśród społeczeństwa.

## Okradli biuro Funduszu bezrobocia.

Do lokalu Funduszu Bezrobocia przy ul. Świętokrzyskiej w Warszawie dokonano włamania. Złodzieje — jak przypuszcza się — weszli do klatki schodowej jeszcze przed zamknięciem bramy i przeczekali parę godzin w ukryciu na strychu, poczem wyłamali drzwi lokalu biurowego, rozpruli kasę i zbiegli, **zabierając ze sobą około 19.000 zł.** Bramę uciekający złodzieje, wychodząc z domu, otworzyli wytrychem.

---

**ROCZNICA ŚMIERCI KS. BISKUPA ŁOZIŃSKIEGO.** Miasto Pińsk uroczyście obchodziło w dniu 26-go b. m. rocznicę śmierci ś. p. biskupa Zygmunta Łozińskiego, pierwszego pasterza ziemi pińskiej. W dniu tym ks. biskup Bukraba odprawił nabożeństwo żałobne. W ostatnią zaś niedzielę po południu odbyła się w sali teatralnej akademja żałobna, która zgromadziła licznych przedstawicieli duchowieństwa, władz, wojskowości i społeczeństwa. Na program Akademji złożyły się przemówienie prof. J. Zamorskiego, kilka utworów klasycznych ze śpiewów wielkotygodniowych, deklamacje i preludja muzyczne.

**OBJĘCIE URZĘDOWANIA PRZEZ KS. BISKUPA POLOWEGO.** W dniu 29-go b. m. Ks. Arcybiskup Stanisław Gall przekazał agendy duszpasterstwa wojskowego Ks. Biskupowi Józefowi Gawlinie, który objął urzędowanie. (KAP.).

**BOJKOT ŻYDOWSKI.** Począwszy od czwartku aż do odwołania wszystkie dzienniki żydowskie ukazywać się będą codziennie z napisem: „**Żydzi! bojkotujcie towary niemieckie dopóki Hitler znęca się nad żydami w Niemczech**“!

**OLBRZYMI POŻAR LASÓW W WIELKOPOLSCE.** We wtorek w godzinach przedpołudniowych wybuchł w nadleśnictwie państwowem w Obornikach, niezwykle wielkich rozmiarów pożar leśny, który rozszerzył się **na olbrzymiej przestrzeni około 2.200 morgów** pomiędzy wioskami Dębniki a Nowemi Laskowicami. Pożar powstał prawdopodobnie od niedopałka papierosa, pozostawionego przez Wł. Kurczewskiego, zam. w Bagnie pod Obornikami.

**W WARSZAWIE WYBUCHŁ POŻAR** w koszarach 36 p. p. leg. akademickiej. Jak się okazało, paliły się urządzenia jednej z sal, w której w chwili wybuchu pożaru nie było nikogo. Dzięki energicznej akcji straży ogniowej ogień wkrótce ugaszono. **Spaliło się tylko kilkadziesiąt sienników.** Budynek nie doznał prawie żadnego uszkodzenia.

**PODPALAŁ, ABY ZNALEŹĆ PRACĘ.** Bezrobotny cieśla, Wacław Michalonka, podpalał zagrody włościańskie w okolicach Wilna, a potem zwracał się do poszkodowanych, ofiarując pracę przy odbudowie. Michalonka podpalił w ten sposób dom A. Jakimowicza, dwie stodoły M. Wiślonka i A. Pietraszówny. Niezwykłego zbrodniarza ujęto i osadzono w więzieniu.



# Analfabetyzm a szkoły.

Cyfry, dotyczące uczącej się młodzieży w Polsce, dowodzą, że w porównaniu z innemi krajami nie stoimy bynajmniej na szarym końcu. Biorąc pod uwagę nasze wyższe uczelnie i uwzględniając wydziały teologiczny, filozoficzny, prawny, medyczny, inżynieryjny i handlowy (a więc bez rolnictwa, wojskowości itp.), przekonamy się, że **na 100 tys. mieszkańców liczymy przeszło 136 słuchaczy,** wówczas, gdy Belgja na tych samych wydziałach ma ich 121.9, Czechosłowacja 195.1, Francja — 156.1, Niemcy — 162.4 i t. d. Jeżeli liczbę słuchaczy wyższych uczelni na powyższych wydziałach w Polsce oznaczyć liczbą 100, to dla Belgji otrzymamy liczbę 89.6, dla Bułgarji — 40.4, dla Czechosłowacji — 143.5, dla Francji — 114.8, dla Niemiec — 119.4, dla Szwecji — 110 i t. d. Tak więc poza Czechosłowacją, dla której odnośna cyfra jest stosunkowo wysoka, w dziedzinie wyższego szkolnictwa nie odbiegamy daleko od Europy Zachodniej.

O stanie wszakże oświaty w kraju decyduje nie tyle poziom jej wśród elity społeczeństwa, ile jej rozpowszechnienie wśród najszerszych warstw społecznych, a więc **stan szkolnictwa powszechnego.** Ale i pod tym względem nie możemy się uważać za upośledzonych, przeciwnie, cyfry dowodzą, że w tej mierze w zupełności znajdujemy się na poziomie Zachodu. Jeżeli przyjąć za 100 cyfrę dzieci w szkołach powszechnych w Polsce (na tysiąc mieszkańców), to dla Belgji otrzymamy cyfrę 93.0, dla Bułgarji, 79.1, dla Czechosłowacji — 109.6, dla Francji — 91.3, dla Holandji — 136.5, dla Szwecji — 97.4 i t. d. Stosunkowo zatem cyfry, obrazujące stan i frekwencję szkół powszechnych w różnych krajach, układają się dla nas nawet korzystniej, aniżeli w zakresie szkolnictwa wyższego.

Dziwnem wobec tego wydać się może tak wysoki u nas stosunkowo odsetek nie umiejących czytać i pisać, t. j. zupełnych analfabetów do ogółu ludności w wieku ponad 5 lat, **liczymy u nas 35.6% ich, gdy w Finlandji tylko 1.0%, we Francji — 8.9%, w Czechosłowacji — 7.0%, w Belgji — 8.3%** i t. d.

Pomimo wysokiego odsetka słuchaczy wyższych uczelni i pomimo rozpowszechnienia nauczania początkowego, mamy więcej analfabetów, aniżeli gdzieindziej (z wyjątkiem Bułgarji, Hiszpanji, Rosji i paru jeszcze krajów). Składa się na to wiele przyczyn. Jedną z nich jest niewątpliwie rozdarcie przedwojenne na trzy zabory, nauczanie w obcym języku, upośledzenie szkolnictwa u nas przez obce rządy i t. p. Bezpośrednio jednak rządy te nie wyrządziły nam w tym zakresie takiej szkody, jak pośrednio. Należy bowiem wziąć pod uwagę zjawisko gdzieindziej mało stosunkowo znane t. zw. **powrotnego analfabetyzmu.** Jednostka, która zdobyła nawet umiejętność pisania i czytania lecz w obcym języku, stopniowo zatracała ją, gdyż w życiu codziennem umiejętność ta stawała się zgoła zbyteczna. Tym sposobem nie powstawała w środowisku rodzinnem atmosfera, sprzyjająca zachowaniu nabytej wiedzy, a młode pokolenie, wobec braku w domu książki i gazety wpadło w analfabetyzm powrotny.

Na zmianę tych stosunków wpłynie trwale dopiero szkoła polska, czasu jednak wymagać to będzie niemało.

Z. K.

---



# Z całego świata.

## Inauguracja nowego kolegjum rzymskiego.

W dniu 27-go b. m. generał zakonu dominikańskiego O. Gillet dokonał inauguracji Instytutu błog. Angelico, ufundowanego przy bazylice Santa Maria Sopra Minerva, gdzie znajduje się grobowiec błog. Angelico. Instytut ten, popierany przez Papieską Komisję Sztuki Kościelnej, ma za cel studja w dziedzinie sztuki religijnej. Przy inauguracji o. Gillet wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że związanie sztuki i religji jest niezbędnem dla artystów poświęcających się sztuce religijnej. Są to jakby dwa ogniwa jednego łańcucha łączącego świat z Bogiem.

Uroczystościom inauguracyjnym asystowali kardynałowie Laurenti i Capotosti, oraz liczni dostojnicy kościelni i świeccy. Ojciec Św. na ręce O. Gillet nadesłał list aprobujący uformowanie Instytutu wraz z błogosławieństwem dla nowego dzieła. (KAP.)

## Huragan nad Messyną

Nad całą prowincją Messyny szalał gwałtowny huragan, który wyrządził duże szkody. Wzburzone morze podmyło tor kolejowy na długości 8 km. na linji Gelati—Scaletta, **powodując przerwanie komunikacji między Messyną a Katanją.** Również komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Katanją została przerwana na skutek obalania przez wicher słupów telegraficznych. W miejscowości Scaletta **runęły trzy domy, grzebiąc pod gruzami kilka osób.** Najbardziej ucierpiały miejscowości Sko, Alessio, Letoianni i Galati, gdzie morze zalało osady, niszcząc budynki i dobytek. Kilkadziesiąt domów ewakuowano z obawy przed runięciem. Szkody wyrządzone przez wichurę sięgają kilku miljonów lirów.

## Zderzenie japońskich hydroplanów.

W czasie ćwiczeń samolotów w pobliżu Jokohamy dwa hydroplany wojskowe zderzyły się w powietrzu, skutkiem czego jeden z aparatów spadł do morza i zatonął wraz z załogą, złożoną z trzech wojskowych. Drugi samolot rozbił się, spadając na ziemię. Obsługa, złożona z trzech ludzi, doznała ciężkich ran.

—ooo—

**PRZEŚLADOWANIE DUCHOWIEŃSTWA KATOLICKIEGO W BAWARJI.** Dziennik „Beobachter am Main“ donosi, że w miejscowości Frammersbach uwięziony został proboszcz katolicki, ks. Porzelt. Według uwagi wspomnianego dziennika, jest to pierwszy fakt aresztowania w Bawarji księdza katolickiego z polecenia narodowych socjalistów. (KAP.)

## Iliczowie wypierają się pokrewieństwa z Gorgonową.

W dzienniku „Politika“ ukazał się artykuł, poświęcony sprawie Gorgonowej, w którym znajdowała się wiadomość, że Gorgonowa jest siostrą Daniły Ilicza, zamieszanego w sprawę zamachu w Sarajewie. Wzmianka ta wzbudziła w Białogrodzie żywe zainteresowanie a w dziennikach tamtejszych ukazało się oświadczenie, rodziny Iliczów, stwierdzające, że **Danilo Ilicz wogóle nie miał siostry i że Rita Gorgonowa nie jest w żaden sposób spokrewniona z rodziną Iliczów.**

## Samochód ks. Walji pod gradem kamieni.

W czasie pobytu ks. Walji w Glasgow, gdzie książę badał warunki bezrobocia, wydarzył się następujący incydent: Gdy samochód księcia podjechał do jednego z zakładów robotniczych **niewykryci sprawcy rzucili kamienie, wybijając szyby samochodu.** Przedtem już na jednym z wylotów ulicy, którą przejeżdżał samochód odbywał się lotny wiec komunistyczny i mówca nie chciał ustąpić, aby dać drogę samochodowi ks. Walji. Dopiero **interwencja policji ułatwiła następcy tronu przejazd.** W związku z tem należy przypomnieć, że Glasgow jest miastem fabrycznem, najbardziej dotkniętem przez bezrobocie, które przekracza tam 50 proc. Element komunistyczny jest tam bardzo silny. Książę Walji nie bacząc na powyższy wypadek, odbywał swą inspekcję w dalszym ciągu.

## Wielbłąd Bonapartego.

Muzeum pamiątek po Napoleonie I., znajdujące się na wyspie Aix, na której cesarz Francuzów spędził w 1815 roku ostatnie dni pobytu swego na ziemi francuskiej i skąd wsiadł na pokład fregaty angielskiej „Bellerophon“, która odwiozła go na wyspę św. Heleny, otrzymało niezwykłą pamiątkę.

Jest nią **wypchany wielbłąd jednogarbowy,** na którego grzbiecie Napoleon, wówczas jeszcze tylko jenerał Bonaparte, odbył całą kampanję egipską. Zwycięzca z pod Piramid zabrał następnie tego wielbłąda do Paryża, gdzie **podarował go menażerji Muzeum historji naturalnej.** Tam też historyczny wielbłąd życie zakończył, a po śmierci wypchany dostał się do muzeum portu La Rochelle, skąd wreszcie powędrował na wyspy Aix.

—§—

**WYPADEK MARLENY DIETRICH.** Z Holywood donoszą, że znana artystka filmowa Marlena Dietrich podczas nakręcania zdjęcia filmowego **spadła z konia, odnosząc poważne obrażenia.** Lekarze obawiają się, że artystka doznała wstrząsu mózgu.

## Przesłanki zniżki cen na wyroby tytoniowe.

Obniżenie cen na wyroby Monopolu Tytoniowego od dłuższego już czasu było postulatem wielkiej gromady palaczy. Wielu z nich, powiedzmy raczej — wielu z nas — czuło na własnej skórze, że zmalały dochód indywidualny nie pozwala na zadowolenie naszych potrzeb tytoniowych w ustalonym podczas lepszych czasów zakresie i poziomie, że konieczności życiowe spychają nas od lepszych gatunków papierosów do gorszych, od zadawalającej ilości papierosów, do niezadawalającej, określonej zresztą pod przymusem budżetu domowego. Sumarycznie zaś biorąc, tego rodzaju fakty wpływać musiały na spadek spożycia lepszych gatunków papierosów i na kurczenie się produkcji fabryk tytoniowych. Wiemy już z licznych doświadczeń, na czem polega to kurczenie się produkcji. A więc utraty pracy dla robotnika, zmalałe obroty gospodarcze dla handlu i przemysłu, kurczenie się dochodów skarbowych.

Toteż zniżka cen papierosów odbiła się żywem i przyjaznem echem w szerokich kołach palaczy. Bez powiększania nakładu pieniędzy można już powrócić do swego ulubionego gatunku papierosów, bez dokładania ciężko zdobywanego grosza można znieść własne ograniczenia liczbowe co do ilości wypalanych papierosów.

Jest jednak szczuplejsza grupa palaczy, która poczuła się poszkodowaną. Są to nabywcy tytoniu paczkowego, którzy sami „sposobem domowym“ wyrabiają papierosy. Oni to pytają, dlaczego staniały papierosy a nie staniał tytoń z wyjątkiem najniższych gatunków tytoniu t. zw. machorki.

Na pytanie to postaramy się odpowiedzieć. — Przedewszystkiem musimy sobie uświadomić, że nasz monopol tytoniowy w 65% czerpie surowiec z zagranicy, a tylko ca 35% z plantacyj krajowych.

Gdyby więc Monopol Państwowy obniżył cenę na tytoń paczkowy zamiast na papierosy, to wówczas wzrosłaby konsumcja samego tytoniu, a spadłoby spożycie papierosów. Czyli innemi słowy nasze fabryki papierosów zmniejszałyby swoją produkcję z dnia na dzień, musiałyby redukować swoją załogę. A więc istniejąca i prosperująca gałąź przemysłu — zniszczałaby Dalej, wzrost spożycia tytoniów paczkowych zredukowałby rolę naszego monopolu tytoniowego do czynności pośrednika między cudzoziemskim dostawcą tytoniu a rynkiem krajowym. I jeszcze jedno. Na przestrzeni ostatnich lat nasz Monopol Tytoniowy poważnie się emancypuje z pod wpływów zagranicznych, zarówno w dziedzinie polityki zakupów, jak i w dziedzinie własnej krajowej twórczości. Kupujemy więc u tych, którzy u nas kupują, a następnie staramy się ograniczać import tytoniu tam, gdzie na to istniejące możliwości krajowe pozwalają. Stąd to właśnie powstały u nas w kraju plantacje niektórych gatunków tytoniu, będące poważnym źródłem dochodu dla naszych rolników.

Jak widzimy więc, realizacja zniżki cen na wyroby tytoniowe była przeprowadzona celowo z najszerszym uwzględnieniem interesu palacza, istniejącego przemysłu papierosowego i krajowych plantatorów.

S. K.

## Wystawa kinematograficzna w Paryżu.

W dniu 15 lipca br. nastąpi w Paryżu otwarcie wielkiej, międzynarodowej wystawy kinematograficznej i radjowej. Na wystawie tej poraz pierwszy zgrupowane będą wszystkie gałęzie techniki i sztuki, którą posługuje się kino, fotografika i radjo. Uzupełnienie wystawy stanowić będą pokazy techniczne w atelier, w których znani reżyserowie demonstrować będą przed publicznością sposoby nakręcania filmów z głośnemi „gwiazdami“ ekranu. Wreszcie w ramach tej wystawy odbędą się pokazy mód, koncerty, oraz pokazy wielu specjalnych filmów reklamowych i naukowych.

—ooo—

**„SIMPLICISSIMUS“ PRZESTAŁ WYCHODZIĆ.** Komisarz Rzeszy dla Bawarji zawiesił na czas nieograniczony „Simplicissimusa“, **jedno z najbardziej znanych w Europie czasopism satyrycznych.** Rysunki satyryczne tego pisma były przez wiele lat reprodukowane we wszystkich pismach europejskich.

## Od Administracji.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty**

# „Kraina uśmiechu“

Jedna z ostatnich operetek Franciszka Lehara pokrywa pod tym tytułem przeróbkę dawniejszego „Żółtego kaftana“, który nie zdołał wzbudzić większego zainteresowania. Nowy tytuł i uzupełnienia, dokonane szczególnie na korzyść roli księcia chińskiego Su-Chong, wyprowadziły „Krainę uśmiechu“ na szeroki świat i wyrobiły jej ogromne sukcesy. Nowa porcja egzotyzmu w operetce — po „Mikadzie“ i „Gejszy“ — wywołuje bliższe dzisiejszej publiczności wspomnienia „Madame Butterfly“ i „Turandot“; zwłaszcza, że niejeden Pinkerton i Kalaf chętnie przybiera kimono ks. Su-Chonga, ażeby w efektownym szlagierze Lehara wyśpiewać płomienną miłość chińczyka do europejki. Temu popisowemu numerowi „Krainy Uśmiechu“ zawdzięcza jeden z najbardziej rozrywanych tenorów niemieckich, Tauber, wielotysięczne nakłady swoich dysków gramofonowych. Oprócz partji ks. Su-Chonga, noszącego na twarzy maskę nieznikającego uśmiechu, który tajemniczo pokrywa wszystkie jego przeżycia, radosne i smutne, niema w operetce Lehara niczego równowartościowego. Podrzędnie została potraktowana partja hrabianki Lizy Lichtenfels, która w pogoni za wrażeniami erotycznemi porzuca przedwojenny Wiedeń, ażeby zostać żoną żółtego księcia i wyjechać za nim do Pekinu. Wróci stamtąd w chwili wprowadzenia do domu księcia czterech chińskich żon, do czego zmusza go wuj, mandaryn Czang, ale wróci nie sama, tylko w towarzystwie młodego bubka od huzarów austrjackich, który kochał się w niej we Wiedniu, a kiedy wyjechała do Chin, postarał się o stanowisko attaché militaire w Pekinie i tam za nią podążył. Epizodyczną rólkę ma także siostra księcia, której autor libretta wyznaczył tylko zadanie zgorszenia Czanga europejskim kostjumem tenisowym i odtańczenia jednego tanga z owym huzarem.

Muzyczka Lehara zapowiada się — w dość długiej uwerturze — wcale zajmująco dzięki potoczystej melodyjności jego inwencji, i pikantnemu kojarzeniu motywów europejskich z chińskiemi oraz pomysłowej instrumentacji, nie dotrzymuje jednakże obietnicy i w przebiegu operetki często popada w banalność — nawet w stosunku do stylu operetkowego. Trochę monotonnie działa kilkakrotne powracanie do raz użytych tematów. Książę Su-Chong raczy słuchacza swoim szlagierem w każdej swojej scenie. Ustępy zbiorowe zostały tu zredukowane do homeopatycznych dawek, co nie przyczynia się do ożywienia całości. Naturalnie, że skromne warunki, w jakich można było doprowadzić do wystawienia „Krainy uśmiechu“ w Krakowie musiały także zaważyć na wrażeniu ogólnem, które we Wiedniu, Berlinie czy Paryżu staje proporcjonalnem do świetnej wystawy i subtelniejszych środków wywoływania efektów nastrojowych w tej zanadto sentymentalnej operetce.

Główny ciężar zadania artystycznego w operetce Lehara nosił na sobie P. Józef Stępniowski, jako znakomicie ucharakteryzowany i świetnie utrzymujący się w typie ks. Su-Chong. Również i śpiewacka strona tej partji p. Stępniowskiego wywołała bardzo szczere uznanie słuchaczy. P. Marja Kisielewska przyniosła z opery do partji Lizy swój ładnie brzmiący głos, zaś P. Zofja Laskowska okazała się zgrabną, filuterną subretką w roli księżniczki Mi.

Z. J.

# Kino.

## Z kin krakowskich.

WANDA. „Rajski ptak“. („Luana“. Egzotyczny film z wysp hawajskich, zrealizowany przez K. Vidor'a, zawiera tę samą fabułę, co znany film „Tabu“ z tą tylko odmianą, że odwieczne prawo tubylców przekracza nie jeden z nich, lecz obcy, Amerykanin. Odmiana ta wystarczyła w zupełności, aby film dał zupełnie inny efekt, wytworzony przez zetknięcie się sportowej kultury białego amanta hawajskiej księżniczki z warunkami życia Robinsona. Stereotypową fabułę filmu uświęca jednak tradycyjne zakończenie, gdy tymczasem o wiele więcej interesującem byłoby pokazanie nam na ekranie zetknięcia się człowieka pierwotnego z cywilizacją techniczną. Mimo to jednak „Rajski ptak“ jest filmem efektownym i naprawdę uroczym, albowiem odświeża wrażenia, jakie dały nam, oglądane już filmy egzotyczne, uzupełnia je i potęguje. A przytem, może najbardziej, czaruje widzów umiejętnie odmierzona w nim doza fikcyjności. Pod względem samej roboty reżyserskiej film należy do dobrej klasy, obfitując przytem w doskonałe chwyty reżyserskie. Technika doskonała (ciekawe zdjęcia w wodzie). Muzyka Steiners'a melodyjna i zabarwiona egzotycznym kolorytem. Dolores del Rio, słynna bohaterka „Świata w płomieniach“, jako księżniczka hawajska, Luana z temperamentem tańczy i dobrze pływa. W sumie — film miły i pełen wdzięku.



## Budzący się kult wojny.



Rozrost prądów nacjonalistycznych w Niemczech w ostatnich czasach, wyrażający się w zwycięstwach Hitlera na terenie wewnętrznym wzniecił równocześnie ambicje i dążności wojenne. Przejawem tych militarystycznych upodobań społeczeństwa, są między innemi owacje urządzane w portach niemieckich każdemu z okrętów wojennych, wracającemu z dłuższej podróży morskiej. Na ilustracji widzimy tłumy witające w porcie kilońskim krążownik „Karlsruhe“.

# Mount-Everest — pożeracz ludzi.

Ślepota górska, lawiny, zabójcze mrozy, choroba górska, burze i huragany — oto symbole pożeracza ludzi, Everestu, najwyższej góry na świecie, króla Himalajów niebosiężnych.

Wszystkie dotychczasowe wyprawy kończyły się triumfem Everestu. Uruchomiał olbrzymie lawiny śnieżne — zrzucał ze swego grzbietu jak piórko całe wyprawy i strącał je w otchłań śmiercionośną. Opancerzył się płaszczem lodowatego zimna, które przenikało przez najgrubszą odzież i zamrażało krew w żyłach śmiałków.

Wtargnięcie na szczyt Everestu, na wysokości około 9-ciu kilometrów, byłoby bezwątpienia największym triumfem alpinistów. Zdobyto wszystkie już najwyższe szczyty górskie na ziemi: w roku 1925 stopa ludzka stanęła na Mount Logan, najwyższym szczycie górskim północnej Ameryki, liczącym około 8 kilometrów wysokości, zdobyto wszystkie szczyty Alp europejskich. Kilimandżaro, Kenya, Popocatepetl musiały się poddać zdobywczej woli człowieka. Nawet groźny Kamet w Himalajach nie mógł się oprzeć wędrowcom uzbrojonym w liny, haki i butle z tlenem.

Niejednokrotnie osiągano wysokość 9 kilometrów w aeroplanie, ale nigdy jeszcze nie udało się to piechurom. Nic dziwnego! — największą przeszkodą w spinaniu się na szczyt Everestu jest rozrzedzone powietrze, którego władztwo zaczyna się już na wysokości 12.000 stóp. Tu już trzeba zacząć posługiwać się butlą z tlenem, aby płuca mogły wytrzymać wzmożoną pracę dostarczania organizmowi powietrza przy wielkim wysiłku wdrapywania się na ściany skalne.

Na wysokości 14.000 stóp zagraża już alpiniście atak choroby górskiej, można tu sobie radzić, aklimatyzując się. W ten sposób postępowali uczestnicy wyprawy na Everest w roku 1924, etablując się w obozach rozbijanych na pewien czas na rozmajtych wysokościach, aż do 26.000 stóp.

Dalszą przeszkodą trudną do zwalczenia jest mróz. Na Evereście ma się do czynienia z temperaturą, sięgającą 55 stopni poniżej zera. Odmrożenia są tu najczęstszym i najlżejszym stosunkowo objawem.

W lecie natomiast, gdy wieją silne passaty, suche i ciepłe, ze stoków Everestu spadają olbrzymie lawiny, którym nic się nie może oprzeć, szaleją burze i huragany, porywające ze sobą ciężkie nawet kamienie i głazy, a cóż dopiero ludzi. Przytem zbocza górskie stają się tak śliskie, iż wspinanie się grozi śmiercią. Ekspedycja w r. 1922, złożona z 17-tu ludzi, została zasypana przez lawinę, uratowano tylko dwóch śmiałków.

W roku 1924 podjęli śmiałą wyprawę na zdobycie szczytu Everestu dwaj Anglicy, Mallory i Irving; wdrapali się szczęśliwie na wysokości 28.000 stóp, pozostawało im jeszcze tylko 1.000 stóp do wierzchołka góry, tu otoczyła ich swym śmiercionośnym płaszczem gęsta mgła i więcej ich oko ludzkie nie widziało.

Obecnie do walki z Everestem staje ekspedycja lotnicza, specjalnie wyekwipowana. Czy będzie szczęśliwsza od swych poprzedniczek?

Or.



## Ruch wydawniczy.

„RUCH KATOLICKI“ NR. 4, ZA KWIECIEŃ zawiera następującą treść: Dziewiętnaste stulecie odkupienia a akcja katolicka, Asystent kościelny wychowawcą, Wł. Deptuła: Stosunek Akcji Katolickiej do organizacji kościelnych; ks. Michał Rękas: O katolickie spożytkowanie cierpienia, Akcja Katolicka a polityka, T. M.: Co nauczyły dwa lata pracy w parafjalnej akcji katolickiej, O kierowników rekolekcyj zamkniętych, ks. dr. Kazimierz Kowalski: Nauki rekolekcyjne, Z piśmiennictwa, Kronika. Adres redakcji i administracji: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, IV p.

# Sport.

## K. S. 06 Mysłowice — Wisła.

Ostatnim meczem **Wisły** przed rozgrywkami ligowemi będzie spotkanie z jedną z najsilniejszych drużyn Ligi śląskiej, a mianowicie z **K. S. 06 Mysłowice**. — Drużyna śląska znajduje się ostatnio w doskonałej formie i będzie stanowić ciężkiego przeciwnika dla Wisły, która jednak — jak wskazują ostatnie mecze — znajduje się już u progu sezonu w dobrej kondycji i niewątpliwie dołoży starań, aby i z tego spotkania wyjść zwycięsko. — Początek zawodów na boisku Wisły w niedzielę o godz. 11.15 przedpołudniem.

## Zawody pływackie Cracovii.

Wielkie Ogólno Polskie Zawody Pływackie pań i panów, zapowiedziane na niedzielę przez sekcję pływacką K. S. Cracovia, które mają zapewniony udział mistrzów i rekordzistów Polski: Bocheńskiego, Karliczka, Jarkuliszówny, Nowakówny, Kota i innych podzielone zostały na 2 części a mianowicie pierwsza część rozpocznie się o godz. 11 rano (próba 4x100 i 3x100) a 2-ga popołudniu (5x50 i 4x200).

## Sensacyjna ucieczka piłkarza.

Słynny urugwajski piłkarz, **Petrone**, Włoch z pochodzenia, grał w ostatnich latach w drużynie **Fiorentina** we Florencji na pozycji środkowego napastnika. — W tych dniach **Petrone opuścił pokryjomu Florencję, i wsiadł na okręt idący do Montevideo.**

Wypadek ten wywołał wielkie oburzenie w Piłkarskim Związku Italji. Sprawa jest tem ciekawsza, że Petrone zdeponował w klubie florenckim własny paszport, a mimo to zdołał opuścić Włochy.

## Wyścig wioślarski Oxford — Cambridge

Klasyczny wyścig ósemek wioślarskich, rozgrywany corocznie między czołowemi osadami uniwersytetów angielskich — Oxford i Cambridge, odbędzie się w sobotę 1 kwietnia b. r., poraz 85 z rzędu.

Dotychczas Cambridge odniósł **43 zwycięstwa**, a Oxford — 40. Bieg rozgrywany jest na Tamizie, na odcinku zawartym pomiędzy Putney a Mortlake.

W roku ub. zwyciężyli jasno-niebiescy (Cambridge) różnicą 5 długości łodzi i zwyciężali bez przerwy w ciągu ostatnich 9 lat.

W tym roku znowu faworytem jest osada Cambridge, bo w zespole Oxfordu z powodu choroby paru wioślarzy przeprowadzono szereg przymusowych zmian, które osłabiają zespół.

W tych dniach na treningu osada Cambridge ustanowiła nowy rekord szybkości na torze, zjeżdżając cały dystans w czasie 17:47 sekund.

**INDJANIE — ŚWIETNYMI MARATOŃCZYKAMI.**

Artur Grix, autor wielkiej księgi amerykańskiej p. t. „Dni olimpijskie w Los Angeles“, wygłosił w tych dniach ciekawy odczyt sprawozdawczy ze swej podróży po Meksyku.

Wśród mieszkających w tym stanie Indjan odkrył Grix cudownych biegaczy długodystansowych, którzy przebiegali określony dystans szybciej od konia. Dwa zespoły indjańskie **przebiegły dystans 265 klm. w ciągu 27 godzin.**

Na dystansie maratońskim osiągnęli dobre czasy w granicach 2 godz. 50 minut, poczem — na mecie nie zaobserwowano u czerwonoskórych biegaczy — oznak zmęczenia.

# Rzeczy ciekawe

## Szczyt cierpliwości.

Pewien więzień, przebywający w Marsylji napisał na znaczku pocztowym wartości **50** centimów **3.000 liter**. Odczytać je można jedynie przy pomocy lupy. Elaborat swój ofiarował więzień lekarzowi więziennemu dr. Locart, który opisał ten fakt w swojej książce o przestępcach, o ich manjach i talentach. Po upływie krótkiego czasu po ukazaniu się książki dr. Locart otrzymał list od niemieckiego więźnia z Lipska, w którym tenże oświadczył, że zdystansował Francuza, wypisawszy na takim samym znaczku francuskim **6.000 liter**, czyli dwa razy więcej. Dr. Locart nie omieszkał przesłać tego listu francuskiemu rekordziście, który znów, wziąwszy się na kieł, wypisał aż **7.645 liter.**

# Co słychać w Krakowie.

Piątek 31: św. Balbiny.
Sobota 1: św. Hugona.
Sobota 1: wschód słońca o godz. 5.01, zachód o godz. 17.56.

**DOROCZNE WALNE ZEBRANIE** krak. Chóru Cecyljańskiego odbyło się w Krakowie w dniu 17 bm. w lokalu prób przy ul. Franciszkańskiej 4. — W skład nowego Zarządu weszli: prezes: dr. Wł. **Żychowicz**, wiceprezes J. Pater, sekretarz P. Krupiński, skarbnik J. Wierzbicki, bibljotekarz J. Stajdo, gospodarz Wł. Piechota, dyrektor art. Dr. J. Życzkowski. Wpisy nowych członków przyjmuje sekretarjat w wtorki i piątki w godz. od 18—19.

**NOWA TARYFA TOWAROWA POLSKO-CZESKOSŁOWACKA** wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia b. r. i zawiera bezpośrednie stawki przewozowe na przewóz drzewa i wyrobów z niego pomiędzy stacjami kolei żelaznych na obszarach Rzplitej i Wolnego Miasta Gdańska z jednej strony, a stacjami czeskosłowackich kolei żelaznych z drugiej strony. — Wszelkich bliższych informacyj udziela: Składnica Wydawnictw Taryfowych (Kraków, ul. Bosacka 6 II. p.).

**WŚCIEKLIZNA U PSÓW.** Ze względu na liczne wypadki wścieklizny u psów w samym Krakowie, jakoteż w sąsiednich powiatach i wynikające stąd niebezpieczeństwo przeniesienia się tej zarazy na ludzi i zwierzęta, Magistrat przypomina właścicielom psów, że **przymus kagańcowy i ewidencyjny psów, obowiązuje stale na terenie m. Krakowa.** Nadto z powodu ostatnich dwóch wypadków wścieklizny u 2 psów wolnobiegających niewiadomego pochodzenia, Magistrat uznał 2 okręgi za zagrożone wścieklizną i tak: Okręg I. obejmujący Podgórze, Ludwinów, Zakrzówek, Dębniki; oraz Okręg II. obejmujący Nowy Świat, Piasek, Półwsie, Zwierzyniec i Czarną Wieś. — W okręgach tych muszą być psy **stale na uwięzi,** lub zaopatrzone w bezpieczne kagańce i marki ewidencyjne, trzymane na smyczy. Psy wolno biegające, chociażby zaopatrzone w kagańce i marki ewidencyjne a złowione, będą zgładzone w ciągu 48 godzin, o ile w międzyczasie właściciel nie wszczął kroków celem uzyskania zwolnienia psa od zgładzenia. — Zarządzenia wydane dla Okręgu I-go obowiązują na razie do dnia 30 kwietnia zaś dla okręgu II do dnia 20 czerwca b. r.

**PIJAKOWI WYPOMPOWANO ŻOŁĄDEK.** 27-letni Michał Zawiślak, bezdomny, urządził sobie obfitą libację na Rynku głównym do tego stopnia, że nieprzytomnego musiała odwieźć karetka na Pogotowie ratunkowe. Tam wypompowano mu nadmiar alkoholu z żołądka i zkolei przewieziono go do Wydziału Śledczego, by w zacisznej celi wrócił do trzeźwości.

**UKRADŁ SKARBONKĘ Z KOŚCIOŁA.** Franc. Milicz, lat 62, ukradł z kościoła św. Agnieszki w Krakowie puszkę z pieniędzmi. Stało się to 29 b. m. w godzinach południowych. Złodziej dostał się jednak w ręce policji; puszkę (jednak już bez zawartości) zwrócono kościelnemu.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA — KOMUNIKATY

**ZAKŁAD ZASTAWNICZY PRZY KASIE OSZCZĘDNOŚCI** miasta Krakowa zawiadamia, że na najbliższej licytacji sprzedane zostaną przedmioty zastawione do **dnia 30. czerwca 1932 r.** Dyrekcja wzywa zatem interesowanych do wykupna lub prolongaty odnośnych zastawów.

**FIRMA DR. A. OETKERA** w Gdańsku komunikuje nam, że trudności przewozowe, jakie ostatnio dla firmy Dr. A. Oetker w Oliwie zaistniały, z dniem 21 marca rb. zostały całkowicie usunięte, wobec czego wspomniana firma podjąć mogła ponownie pełną fabrykację znanych i cenionych swych wyrobów.

**REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO**

Piątek: „Horsztyński“ (II przedst. popul.).
Sobota: „Bziczek“ (premjera).
Niedziela po południu: „Dziewczęta w mundurkach“.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

**WANDA:** Luana (Rajski ptak).
**ŚWIT:** Król królów.
**APOLLO:** „Moja żona awanturnica“.
**ADRJA:** „Nenita, kwiat Hawanny“ (z Lupe Velez).
**UCIECHA:** Pieśń serca (licytacja miłości).
**SŁOŃCE:** Wszystko dla dziewczyny (Harry Peel).
**BAGATELA:** Drewniane krzyże.
**SZTUKA:** „Arjana“ (Elżbieta Bergner).
**PROMIEŃ:** Kongres tańczy (Liljan Harvey, Henryk Garrat).
**ATLANTIC:** Kawalerowie dzikiego Zachodu (w roli gł. George O'brien), oraz białe szaleństwo.

**PROGRAM KINA DOMU ŻOŁNIERZA** na czas od 30. III. do 1. IV. br. Film p. t. „Złote piekło“; w rolach głównych: Dolores del Rio.

**UROCZYSTA AKADEMJA** na otwarcie Roku Świętego w 1900-tną rocznicę Męki Chrystusa Pana, oraz z okazji niedawno minionej 11-tej rocznicy koronacji Papieża Piusa XI, odbędzie się w najbliższą niedzielę, t. j. 2-go kwietnia o godz. 12-tej w południe w Złotej Sali Domu Katolickiego. — Wstęp wolny.

**„WAWELSKA PANI“** — misterjum w trzech obrazach scenicznych ku czci Królowej Jadwigi, pióra Eli Oleskiej, w wykonaniu Miejskiej Szkoły Dramatycznej, które tak silne wrażenie wywarło na akademji w sali Złotej, zostanie na ogólne żądanie powtórzone w tej samej obsadzie w poniedziałek, w sali teatralnej przy ul. Skarbowej, róg Krupniczej. Przedstawienie poprzedzi przemówienie p. K. Kalinowskiego. Początek o godz. 6.30, koniec o godz. 8-mej. Bilety w cenie od 30 gr. do 1 zł. Dochód na Arcyb. Kom. Ratunkowy.

**MONSTRE KONCERT** odbędzie się w sobotę dnia 1-go kwietnia o godz. 7 wieczór, w sali Teatralno-Koncertowej Związku Młodz. Przem. i Ręk. w Krakowie (Skarbowa 2), urządzony z okazji Tygodnia „Wszystko dla młodzieży“. Współudział ulubieńców estrady i radja zapewniają niebywałe powodzenie tej imprezie. — Tegoż dnia o godz. 21.05 Sekr. Gen. Związku p. T. Dalewski wygłosi dla radjosłuchaczy w krak. radjostacji feljeton p. t. „Nasze troski w pracy nad młodzieżą przemysłową i rękodzielniczą“.

## Budżet m. Krakowa na rok 1933/34 uchwalony.

Środowe posiedzenie Rady miejskiej było ostatniem z cyklu „budżetowych“; na niem też **ostatecznie uchwalono budżet miasta na rok 1933/34.** Poszczególne działy wydatków gminy, oraz pozycje przychodowe zatwierdzano **bez większych zmian,** niektóre en bloc. Uchwalono też **15-to procentowy dodatek komunalny dla pracowników miejskich.** Posiedzenie zakończono o godz. 11-tej wieczór, wyrażeniem uznania dla poszczególnych naczelników wydziałów, którzy dużo pracy włożyli w wypracowanie preliminarza budżetowego.

## Szosa Kraków-Modrzejów-Katowice

**częściowo zamknięta dla ruchu kołowego.**

W dniu 20 b. m. na skutek podjęcia dalszych robót związanych z przebudową jezdni na odcinku drogi państw. **Kraków—Modrzejów—Katowice** na przestrzeni do km. 3.2 pomiędzy **Krakowem a Zabierzowem,** oraz km. 34—52 pomiędzy **Trzebinią a Chrzanowem i Jaworznem,** zostaje ruch kołowy na tej drodze **zamknięty** i skierowany na sąsiednie drogi objazdowe a to:

1) **z Krakowa** ulicą Długą, Wrocławską i Łokietka popod podjazd kolejowy do gminy **Tonie,** skąd przez gminę Modlniczkę i Brzezie do **Zabierzowa,** gdzie kończy się 1 trasa objazdowa. Z Zabierzowa do Trzebini ruch kołowy może odbywać się nadal drogą państwową.

2) **Z Trzebini do Chrzanowa** trasa objazdowa prowadzi drogą powiatową Trzebinia—Bolęcin—Chrzanów, ewentualnie drogą państwową Trzebinia—Luszowice—Chrzanów.

3) **Z Trzebini do Jaworzna** względnie do Szczakowej ustanawia się objazd drogą powiatową Trzebinia—Góry Luszowskie—Ciężkowice—Jaworzno, ewentualnie z Ciężkowic do Szczakowej.

4) **Z Chrzanowa do Jaworzna** ustanawia się objazd według następującej trasy: z Chrzanowa do Luszowic, poczem przez Góry Luszowskie i Ciężkowice do Jaworzna.

## Wystawa prac uczenic

**Państw. Szkoły Przem. Żeńskiej.**

Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej Żeńskiej w Krakowie urządziła w ostatnim czasie wystawę prac uczenic Zakładu, które to prace były przedmiotem szczególniejszego zainteresowania na ogólno krajowym Zjeździe nauczycielek szkół zawodowych żeńskich w Warszawie. Po powrocie eksponatów ze stolicy, Dyrekcja Szkoły krakowskiej udostępniła je zwiedzającym na krótki przeciąg czasu. Jakkolwiek cała wystawa mieściła się tylko w dwóch salach, to jednak została ujęta tak zręcznie, że objęła całokształt robót kobiecych od krawieczyzny począwszy, poprzez wszystkie działy do najdelikatniejszych haftów białych i kolorowych. **W dziale krawieckim** można było podziwiać suknie, płaszcze, kostjumy i prześliczne różnokolorowe bluzki jedwabne, wykonane według własnych, bardzo pięknych modeli. **Dział bieliźniany** był imponujący. Prym wiodły przedewszystkiem **pyjamy,** zestawione w bajecznie dobranych kolorach, ozdobione haftem lub koronkami, jak również jedwabne i batystowe kombinacje o pięknym kroju i wykończeniu. Z pośród bielizny stołowej rzucał się w oczy oryginalny garnitur płócienny z zielono-żółtą aplikacją o efektownym nowoczesnym wzorze w przepięknem ujęciu.

Osobny dział stanowiły **hafty kolorowe** jak: serwetki, poduszki, makatki itd. — ale już najbardziej podziwu godnemi były hafty kościelne w niewielkiej wprawdzie ilości wystawione, ale zato tak precyzyjnie i po mistrzowsku wykonane, że godne są wystaw propagandowych międzynarodowych. Niektóre z nich były już w Nicei i w Anglji.

Zaznaczyć należy, że wszystkie prace odznaczają się nietylko przepięknem i artystycznem wykonaniem ale także oryginalnemi niezwykle pomysłowemi wzorami, wykonanemi przez uczenice Państw. Żeńskiej Szkoły Przemysłowej w Krakowie. Szkoda, że wystawa trwała tak krótko i że nie mogli zwiedzić jej wszyscy, interesujący się tym działem nauki dla dziewcząt.

## Wystawa — „wszystko dla Pani“.

Zapowiedź tej wystawy, która odbędzie się w Krakowie w miesiącu kwietniu b. r., wywołała żywe zainteresowanie wśród naszych producentów. Szereg zgłoszeń poważniejszych firm z rozmaitych działów wytwórczości, odnoszącej się do naszych pań, świadczy o aktualności tej wystawy. Pozostałe stoiska można wynajmować w Lidze Propagandy Wytwórczości w Krakowie, ul. Szpitalna 15 II. p. — telefon 121-41.

—:o:—

## Co się komu podoba!

Współpracownik wileńskiego „Słowa“, p. Wysz, był świeżo w Krakowie. Miasto dało mu dużo wrażeń. Z tych dwa następujące uważa za „najważniejsze“.

„Dwa momenty — oświadcza — najsilniej uderzyły mię w Krakowie. Pierwszy — to musztarda w restauracjach. Nie jest mocna, nie kręci w nosie: można ją jeść łyżkami. Bardzo smaczna. Zupełnie inna, niż w Wilnie, gdzie podają zazwyczaj ostrą sapreską gorczycę, która dech zapiera. Widocznie, pomyślałem, wileńskie restauracje robią oszczędności na musztardzie, krakowskie zaś są szczodre i nie żałują jej gościom. Drugi moment — to nalewanie wódki przez kelnerów. Kelner krakowski nie nalega, nie wlewa jej przemocą w kieliszki. Przeciwnie, widząc, że gość wypił dwa — trzy i zabiera się do piwa, sprząta karafkę. Kelner wileński pod tym względem jest bardzo hojny: niech się gość na chwilkę odwróci, już ma dolany kieliszek.

Obydwie obserwacje uważam, podobnie jak ów dziennikarz, za wielce charakterystyczne dla obyczajowości krakowskiej“.

Dziękujemy za komplement. Ale nie możemy się Wilnu w podobny sposób odwdzięczyć. Nas Krakowian w Wilnie uderza najsilniej nie musztarda kręcąca w nosie i nie duża ilość wódki pochłanianej w restauracjach (podobno pod naciskiem kelnera, jak twierdzi p. Wysz), ale co innego; uderza nas „wileńskie środowisko“ kulturalne: styl architektoniczny, mickiewiczowskie pamiątki, „zaułki“ itp.... Pozatem zapewniamy p. Wysza, że musztardy nie jadamy łyżkami



# Sprawa Rity Gorgonowej.

DZIEWIĘTNASTY DZIEŃ PROCESU.

Dobiega końca czwarty tydzień od chwili rozpoczęcia procesu przeciwko Gorgonowej i dotychczas nie wiadomo dokładnie, kiedy się on skończy. Nie jest wykluczone, że obrona wystąpi jeszcze z dodatkowemi wnioskami, które znowu przedłużą rozprawę.

Wczoraj przez salę przesunęli się czterej świadkowie, a nie byli to jeszcze ostatni.

### JAK BYŁO PROWADZONE ŚLEDZTWO?

Kilkanaście minut po godzinie 10-tej zajęli miejsca przy stole członkowie trybunału. Oskarżonej nie było jeszcze na sali. Przewodniczący poleca ją wprowadzić. Okazuje się, że oczekiwała ona na korytarzu, widocznie na zarządzenie przewodniczącego, aby uniemożliwić jej rozmów z dziennikarzami.

Rozpoczęły się zeznania mgr. Leopolda Dwornickiego, obecnie referendarza w dyrekcji poczt we Lwowie, protokolanta w czasie śledztwa przeciwko Gorgonowej. Zeznania swe świadek rozpoczyna od przedstawienia przebiegu wizji w Brzuchowicach, prowadzonej przez sędziego śledczego Kulczyckiego. Dwornicki miał zeznawać na okoliczność, czy wizja odbyła się w tych samych warunkach oświetleniowych, w jakich popełniony był mord, czy też drzwi od werandy były oświetlone dodatkowo lampą, przy której był spisywany protokół, jak to podniesiono w toku rozprawy.

Świadek zaznacza, że o ile sobie przypomina, lampki na werandzie nie było, bo byłby zauważył, że jest z boku jakieś specjalne światło. Oskarżona w pewnej chwili zauważyła dodatkowe światło, padające i domagała się usunięcia go. Światło to pochodziło od auta. Sędzia śledczy polecił je usunąć.

Mgr. Dwornicki opowiada następnie, jak odbywało się przesłuchiwanie świadków w śledztwie. Świadek protokołował zeznania nie wszystkich świadków. Przy przesłuchiwaniu był zawsze sędzia śledczy. Świadek nie wyklucza, że w pewnych chwilach w czasie śledztwa były osoby trzecie, przychodzące w różnych sprawach.

**Prokurator:** Czy sędzia śledczy wiedział o każdym przesłuchiwanym świadku?

**Świadek:** Wiedział, bo podpisywał protokoły i oceniał je, mówiąc, że to jest dobrze, a to źle zrobione.

**Prokurator:** Czy pan sędzia śledczy był obznajomiony ze wszystkiemi szczegółami, dotyczącemi każdego słuchanego świadka?

**Świadek:** Tak.

**Prokurator:** Czy oskarżona podnosiła na miejscu przesłuchiwania jakieś zarzuty co do sposobu prowadzenia śledztwa?

**Świadek:** Nie. — O ile chodzi o sposób protokołowania, to ja piszę powoli i mówię głośno, co piszę: słowo za słowem.

**Prokurator:** Świadkowie wiedzieli, co pan pisze?

**Świadek:** Tak wiedzieli. Podnosili zarzuty p. Appel, p. Matula i inż. Arlett. Zeznania p. Arletta protokowałem ja. Mówił on bardzo wiele. To, co powiedział w dziesięciu zdaniach, można było streścić w jednem. Pozatem p. Arlett domagał się nietylko tego, żeby protokół pokrywał się ściśle z jego zeznaniami, ale miał także specjalne wymagania co do stylu. Pozatem nikt ze świadków na miejscu nie podnosił zarzutów. Jeżeli użyłem w jakim wypadku zwrotu dobitniejszego, to świadkowie prostowali i ja poprawiałem.

### OBAWY STASIA.

Prok. Przytulski zapytał świadka, czy rozeznał w czasie wizji oskarżoną.

Świadek odpowiada, że widział tylko ogólne kontury. Ponieważ na chwilę przed próbą widział Gorgonową, więc poznał w sylwetce jej postać.

**Obr. Axer:** Czy rozmawiał pan w czasie wizji ze Stasiem?

**Św. Dwornicki:** Stasia poznałem, gdy przyjechałem na miejsce, pierwszego dnia po morderstwie. Wypytywałem go się, jak się czuje. Wówczas on powiedział mi: „Niech pan będzie łaskaw zwrócić uwagę, żeby ona (miał na myśli oskarżoną) nie była sama, bo ona będzie wszystko psuła“. To było gdzieś koło godz. 11.30 rano. Gdy chodziłem z nim po hallu, idąc za śladami krwi zobaczyłem w tem miejscu, gdzie Staś dostrzegł sylwetkę, różę. Musiała ona znaleźć się tam stąd, że oskarżona, uciekając zaczepiła o drzewko i róża, którą miała przy futrze, odpadła.

Na sali zeznania świadka o róży wywołały poruszenie.

Św. Dwornicki opowiada dalej: Staś zapytany w sprawie róży, odpowiedział mi, że jest to róża pani. Nie mógł jednak powiedzieć, czy tę różę oskarżona w ostatnim czasie nosiła.

Św. Dwornicki stwierdza następnie, że również Tobiaszówna i Kamińska poświadczyły, że znaleziona róża, to róża p. Gorgonowej, ale nie mogły udzielić odpowiedzi na to, czy oskarżona nosiła ją stale. Gdyby były to powiedziały, ta róża byłaby tutaj. Pan sędzia Kulczycki zapytał oskarżoną, czyja to róża. Ona przyznała, że róża do niej należała.

**Przewodniczący:** Co się stało z tą różą?

**Świadek:** Nie wiem.

**Obr. Ettinger:** Pan się pytał domowników w tej myśli, że róża ta może mieć znaczenie dla śledztwa i doszedł pan do wniosku po ich zbadaniu, że jednak tak nie jest?

**Św. Dwornicki:** Gdyby któryś ze świadków na pewno powiedział, że widział tę różę przy futrze p. Gorgonowej, to bym ten dowód zużytkował i róża znalazłaby się wśród dowodów rzeczowych.

**Obr. Axer:** Jak pan przyjechał do Brzuchowic po morderstwie? Ile tam było ludzi?

Świadek wylicza wszystkie osoby i okazuje się, że było tam około 25 osób.

Obr. Axer zapytuje następnie, jak odbyło się identyfikowanie przez Halembę z Tarnowskich Gór Gorgonowej, jako jednej z tych pań, które wezwały go do Lwowa. Obrońca zapytuje się, czy pokazano Halembie więcej kobiet, czy tylko jedną.

Świadek opowiada, że Gorgonową umiesz-

czono w jednym z pokoi i sędzia śledczy doprowadził ją do tego, że zaczęła mówić podniesionym głosem. Halemba stał na korytarzu i głos oskarżonej słyszał. Powiedział, że ten głos poznaje. Pozatem Halemba widział oskarżoną zdaleka i powiedział, że ją rozpoznaje.

**Obr. Axer:** Czy dr. Csala przychodził do Zaremby, będącego w więzieniu po morderstwie?

**Św. Dwornicki:** Gdy p. Zaremba siedział w więzieniu pod zarzutem morderstwa, przyszedł dr. Csala po honorarjum za wizytę w nocy po morderstwie.

**Przewodniczący** do oskarżonej: Niech nam pani powie co to była za róża.

Gorgonowa opisuje różę i powiada, że to była róża do kapelusza.

**Przew.** To nie była róża do futra?

**Gorgonowa:** Przy futrze nigdy róży nie nosiłam. Nie pamiętam, czy świadek pytał o różę i wątpię, czy pytał.

**Przew.** do świadka: Pan może powiedzieć, czy to była róża do futra czy do kapelusza?

**Świadek:** Nie umiem.

**Przew.:** Róże obecnie są takie, że można nosić i tu i tam.

Wywołuje to śmiech wśród pań, za co upomina je przewodniczący.

Dalsze zeznania świadka dotyczą warunków atmosferycznych, jakie były w czasie wizji śledczej.

### SĘDZIA ŚLEDCZY PRZED SĄDEM.

Koło godz. 12 wezwano na salę sędziego ze Złoczowa Kulczyckiego, który był sędzią śledczym w toczącej się sprawie.

W sprawie wizji lokalnej zeznał on to samo, co mgr. Dwornicki.

**Przew.:** Czy mówił p. sędziemu p. Dwornicki, że znalazł w hallu różę?

**Świadek:** Nie mówił. Dziś pierwszy raz słyszę o tej róży.

**Prok. Szypuła** do oskarżonej: Co znaczyły te słowa pani, że pan sędzia śledczy pisał, co mu było wygodnie?

**Gorgonowa:** Powtórzyłam obserwacje ludzi, którzy mówili, że sprawę prowadzono po partacku. Ja osobiście nie mam nic do zarzucenia p. sędziemu śledczemu.

Następnie p. Kulczycki przedstawia badanie daktyloskopijne śladów palców na ścianie w pokoju denatki i w hallu. Okazało się, że są to ślady Stasia Zaremby.

I sędziemu Kulczyckiemu zadano pytanie, czy dr. Csala przychodził do więzienia do Zaremby.

Sędzia Kulczycki odpowiada, że było to wtedy, kiedy chodziło o sprawę doraźną, choć stanowczo momentu określić nie może. Dr. Csala przyszedł z rachunkiem na 40 zł.

**Obr. Ettinger:** Czy wtedy, kiedy dr. Csala przyszedł do Zaremby do więzienia z rachunkiem, wiedział, że Zarembie grozi sąd doraźny?

**Świadek:** Mam wrażenie, że wiedział.

Po kilku dalszych pytaniach zwolniono sędziego Kulczyckiego.

Przew. do obrony i prokuratorów: Będzie aktualną kwestja, czy zaprzysiąc, czy nie zaprzysiąc Stasia, prosiłbym, by panowie się co do tego oświadczyli.

### SYN O MATCE.

Obr. Axer oświadcza, że ponieważ Staś został uznany za normalnego, a obrona, zresztą, nigdy nie kwestjonowała jego normalności, nie widzi przeszkód zaprzysiężenia świadka.

Po przerwie, o godz. 13, wezwano na salę Erwina Gorgona, 15-letniego ucznia gimnazjum w Tarnopolu, syna oskarżonej z jej małżeństwa z Gorgonem. Jest to chłopak żywy, miły, robiący dodatnie wrażenie tak swoją powierzchownością, jak i całem zachowaniem się.

Przewodniczący zapytuje świadka, czy wobec tego, że przysługuje mu prawo zrzeczenia się zeznań w procesie, w którym oskarżoną jest jego matka, chce zeznawać.

Chłopiec odpowiada twierdząco i zaczyna zeznania.

Ojca nie pamięta. Z opowiadania wie, że matka mieszkała u dziadków przez 5 lat. Następnie pojechał do ciotki i wrócił do Lwowa do szkoły powszechnej, poczem wyjechał do Tarnopola do gimnazjum. Widział się z matką kilkanaście razy w Brzuchowicach w r. 1930. Pojechał do Brzuchowic na letnisko z babcią. Zachodził często do willi Zarembów do Stasia. Lusia wróciła właśnie ze Szwajcarji. Po Lusię na stację wyszła jego matka, Staś, Romusia i on sam. Lusia i matka przy powitaniu popłakały się. Lusia przyszła następnie z jego matką pod rękę w odwiedziny do babci. Były bardzo wesołe. Był raz na obiedzie w willi Zarembów i widział Lusię z matką bawiące się w ogrodzie. Widywał je pozatem razem chodzące po zakupy do miasta. Obiady jadł w willi Zarembów parokrotnie, były dobre.

Przez cały czas zeznań Erwina Gorgona oskarżona wpatruje się w niego czułym wzrokiem. Widać, jest bardzo wzruszona. W pewnym momencie podaje mu swoją chusteczkę. — Młodociany świadek opowiada, że również we Lwowie widział parę razy Lusię z matką. Żadnych sprzeczek nie dostrzegł. Lusia nie żaliła się na matkę. Po wakacjach i pobycie w Brzuchowicach wyjechał do Tarnopola i już z matką się nie widział.

Erwin Gorgon zeznania skończył. Następuje dramatyczna chwila pożegnania syna z matką. Gorgonowa przytula go do siebie i długo nie wypuszcza go z objęć. I syn ze łzami w oczach żegna matkę.

**Przewodniczący:** Pani będzie mogła się jeszcze widzieć z synem i pożegnać się z nim.

**Obr. Woźniakowski:** Panie przewodniczący: syn i matka w sali sądowej...

Wśród publiczności widać silne wzruszenie. Panie mają łzy w oczach.

### TEŚCIOWA O OSKARŻONEJ.

Na salę wchodzi teściowa oskarżonej, p. Olga Gorgonowa. Jest widocznie przygnębiona tem, że jej synowa jest na ławie oskarżonych. Głosem słabym oświadcza przewodniczącemu, że chce zeznawać, jakkolwiek może się od tego uchylić. Opowiada ona o dobrem pożyciu jej syna z oskarżoną. Kochali się. Syn wyjechał do Ameryki w r. 1920 czy 1921, bo oddawna żywił taki zamiar. Sądził, że tam zrobi karjerę.

**Przew.:** Czy panie się widywały?

**Świadek:** Często. Mam wrażenie, że ona nic złego nie mogła zrobić.

**Przew.:** Nie wiem, nie wiem. To rzecz sądu orzekać w tej sprawie.

Świadek opowiada następnie szczegóły z pobytu w Brzuchowicach. Gdy pewnego razu na spacerze, na którym był również Staś i Erwin, chłopcy swawolili, oskarżona więcej zwracała uwagi na Stasia, niż na Erwina. Świadek zwróciła jej na to uwagę, na co oskarżona odpowiedziała, że i Stasia przywykła uważać niemal za syna.

**Przewodniczący:** Pani była w willi Zarembów? Czy zwróciło uwagę pani coś nienormalnego?

**Świadek:** Byłam w willi i niczego nie zauważyłam. Na drugi rok znowu byłam w Brzuchowicach. Nie mieszkałam już tak blisko i nie widywałyśmy się często z Ritą. Byłam jednak raz w willi i Rita skarżyła się, że jest nieszczęśliwa, że Lusia ją kontroluje i buntuje ojca przeciwko niej i że przejęła gospodarstwo.

Okazuje się, że było to już w r. 1931.

Jeden z przysięgłych zapytuje, jakie były stosunki między oskarżoną a synem.

**Świadek:** Były bardzo dobre.

**Przysięgły:** Dlaczego widywali się tak rzadko?

**Świadek:** Chłopiec był u mnie. Chodził do szkoły 4 lata, potem wzięła go córka do Tarnopola. We Lwowie mieliśmy mieszkanie daleko od matki Erwina.

On się zawsze prosił do matki a Rita długo go przetrzymywała.

**Przysięgły:** Czy synowa przyjeżdżała do syna?

**Olga G.:** Bardzo rzadko.

**Przysięgły:** Dlaczego poszła od pani z domu?

**Olga G.:** Wiem, że były jakieś nieporozumienia.

**Przew.:** Nie będziemy wydzierać tej tajemnicy. Pani Gorgonowa coś napomknęła o tem.

**Prokurator:** Pani zeznała, że stosunek matki do syna był serdeczny, a p. Adamowiczowa mówiła tu trochę inaczej.

**Świadek:** Kto to jest pani Adamowiczowa?

**Prokurator:** Mówiła p. A., że do niej żaliła się oskarżona, że tak pani, jak i mąż pani, odbieraliście jej dziecko w tym celu, żeby nie mogło się ono skomunikować z matką.

**Świadek:** Nie wiem, co mogła myśleć ta pani. Tak nie było.

**Obr. Ettinger:** Co pani może powiedzieć o charakterze synowej?

**Świadek:** Co do tego morderstwa?

**Przew.:** Niech pani nie tyka tego morderstwa.

**Świadek:** Onaby kurczęcia nie zabiła!

**Przew.:** Proszę ściśle odpowiedzieć na pytanie dotyczące charakteru synowej pani.

**Świadek:** Była bardzo gwałtowna, ale o charakterze nic złego powiedzieć nie mogę.

**Przew.:** Jak pani zapatrywała się na stosunek Gorgonowej do Zaremby? Dlaczego nie wróciła do was?

**Obr. Ettinger:** Trudno mówić, dlaczego nie wróciła, skoro nie wiemy, dlaczego wyszła.

Następnie opowiada p. Olga Gorgon, kiedy syn przestał pisywać z Ameryki. Świadek pisał do syna dwa listy, ale na nie nie odpowiedział. Odpisał dopiero w czasie procesu we Lwowie, gdy posłano mu list z wycinkami z gazet.

**Przew.:** Dlaczego cofnął kartę okrętową?

**Świadek:** Nie wiem. Słyszałam, że dostawał jakieś anonimy, ale on sam o tem nie pisał.

**Przysięgły:** Czy pani wie coś o chorobie syna?

**Świadek:** Nie wiem. To taka delikatna sprawa.

**Obr. Woźniakowski:** Czy pani Gorgonowa przyjeżdżała pod dom pani i wywoływała do siebie synka, lecz nie szła na górę?

**Świadek:** Nie szła, bo miała nieporozumienia z moim mężem.

O godz. 13.50 zwolniono świadka. Przewodniczący zwraca się do p. Olgi Gorgonowej, by nie żegnała się na sali z synową, bo będzie mogła się z nią później widzieć i pożegnać się.

Dalszy ciąg rozpraw jutro o godz. 9-tej.

Wychodzący z sali sądowej dziennikarze, spostrzegają na przyległym korytarzu Stasia Zarembę i Erwina Gorgona rozmawiających serdecznie ze sobą. Obaj uśmiechnięci, dzielą się zapewne wspomnieniami z czasów, gdy spotykali się nie w tak tragicznych okolicznościach.

# Izba przemysłowo-handlowa

## o potrzebach gospodarczych okręgu krakowskiego.

### Z PLENARNEGO POSIEDZENIA IZBY.

We wtorek, 28 b. m. odbyło się **posiedzenie plenarne Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie** pod przew. prezesa Izby p. Epsteina. Sprawozdanie z działalności Izby za czas od ostatniego zebrania plenarnego złożył **wiceprez. Kwiatkowski,** charakteryzując najistotniejsze zagadnienia gospodarcze, któremi zajmowała się Izba. M. in. **opinjowała ona szczegółowo projekty szeregu umów handlowych** m. i. z Czechosłowacją, Austrją, przygotowała opinję o projekcie **nowej taryfy celnej.** Z wielu postulatów Izb dotyczących tego zagadnienia **został przyjęty dezyderat zniesienia Dyrekcyj celnych i powierzenia ich agend głównie jszym Urzędom w poszczególnych dzielnicach, w Małopolsce zaś Urzędom Celnym w Krakowie i Lwowie.** Izba Krakowska poświęciła dużo pracy w przygotowaniu planu zarządzeń doraźnych, zmierzających do przetrwania kryzysu, opracowała obszerną monografję o **przedsiębiorstwach państwowych,** występując przeciw dalszemu ich rozbudowywaniu. Szczególnie energiczną działalność rozwinęła Izba w sprawach **podatkowych i socjalnych.** Dalej Izba Krakowska poparła prośbę wszystkich miejscowych firm węglowych, oraz tarnowskich w **sprawie nieprawnego sprzedawania węgla przez pośredników** niepłacających podatków ani świadczeń społecznych i skutkiem tego czyniących nielojalną konkurencję legalnemu kupiectwu węglowemu.

W dyskusji nad sprawozdaniem Prezydjum zabierali głos radcowie **Nowakowski, Adelman, Zapiórkowski, Jamontt i in.** W szczególności r. Nowakowski wytykał **postanowienie nowej ustawy egzekucyjnej niesprzyjającej kredytowi osobistemu w handlu** oraz żalił się na **niedogodne połączenia kolejowe okręgu Nowego Sącza ze Wschodnią Małopolską** oraz na pominięcie Nowego Sącza przy udzielaniu **zniżek kolejowych,** jako miejscowości turystycznej. R. Zapiórkowski poruszał sprawę funduszów przemysłu naftowego na wiertnictwo, wreszcie r. Jamontt wskazywał na **trudności komunikacji drogowej między Krakowem a Zakopanem,** jakiemi grozi zamierzona w najbliższej przyszłości rekonstrukcja mostu między Nowym Targiem a Obidową. W dyskusji podkreślano wielkie utrudnienia na jakie jest skazane kupiectwo przy sądowem dochodzeniu swych pretensji od dłużników.

Na poruszone zagadnienia udzielali wyczerpujących informacyj: prezes **Epstein,** wicedyr. **Gaertner** i wicedyr. **Dr. Badzyński.** Prezes Epstein zaznaczył, że podejmie interwencję u właściwych czynników **w sprawie przywrócenia dogodnych połączeń kolejowych Nowego Sącza, Krynicy i Tarnowa ze Wschodnią Małopolską,** oraz w sprawie przyznania Nowemu Sączowi tych wszystkich ulg, z jakich korzystają tereny turystyczne. Podkreślił również, że Izba krakowska podejmie niebawem **inicjatywę, mającą na celu zwrócenie uwagi sferom rządowym na wadliwości dotychczasowej ustawy podatku przemysłowego i na niemożliwość nakładania na przemysł i handel nowych obciążeń.** Również w odpowiednim czasie przedstawi Izba Krakowska czynnikom rządowym **konieczność zmiany nowej ustawy egzekucyjnej,** przyczem w swojem wystąpieniu oprze się na doświadczeniu sfer przemysłowych i handlowych.

Odnośnie do uwag radców **Zapiórkowskiego i Adelmana** w sprawie wiertnictwa naftowego udzielił wyczerpujących wyjaśnień wiceprezes Izby inż. Seifert, powołując się na udział Izby Krakowskiej w ankiecie naftowej, urządzonej we Lwowie w dniu 25 b. m.

Rada przyjęła następnie jednomyślnie sprawozdanie prezydjum, poczem radca Aneżyc złożył sprawozdanie w imieniu Komisji rewizyjnej z gospodarki finansowej Izby Krakowskiej w r. 1932. Referent podkreślał ostrożność prezydjum i zarządu Izby w prowadzeniu finansów w ciężkim okresie kryzysowym, dzięki czemu udało się Izbie nietylko **zamknąć rachunki bez deficytu, ale uzyskać nadwyżkę w wysokości około 9.000 zł.** Komisja rewizyjna zgłosiła wniosek o udzielenie absolutorjum. Wniosek powyższy, jak również wniosek r. Filippiego o wyrażenie uznania i podziękowania prezydjum i Zarządowi Izby za wzorową i oszczędną gospodarkę — jednomyślnie uchwalono.



# Życie gospodarcze.

## W obronie drobnych wierzycieli P. Banku Przemysłowego.

W związku z wstrzymaniem wypłaty rat wierzycielom przez Polski Bank Przemysłowy, do której to wypłaty bank ten był obowiązany na podstawie wyroku sądowego, o czem informowaliśmy dokładnie swego czasu — odbywają się od kilku tygodni we wszystkich większych środowiskach Polski burzliwe wiece i zgromadzenia, mające na celu **obronę dziesiątek tysięcy posiadaczy drobnych wkładek.** Rekrutują się oni przeważnie z pośród emerytów, kolejarzy, robotników zagłębi naftowych i t. p. Główną akcję obronną pokrzywdzonych prowadzi centralny komitet stryjski, na którego czele stoją: emer. mjr. **Wł. Żabniewski** i adw. dr. **Rappaport.** Do komitetu stryjskiego przyłączyły się środowiska: Lwów, Łódź, Borysław, Drohobycz, Skole, Dolina, Krosno i inne.

Komitet wysłał z plenarnych zebrań memorjały pisemne do kompetentnych władz, jak również wysłał delegatów z przedstawieniem krzywd do ministerstwa skarbu z prośbą o wzięcie w obronę posiadaczy wkładów, z których wielu żyje niemal w nędzy i o przyspieszenie likwidacji ociężałego i niezwykle kosztownego aparatu likwidacyjnego, który funkcjonuje już ponad 2 lata a likwidujący dyrektorzy pobrali już około 1½ miljona złotych tytułem honorarjów. Majątek banku topnieje na wydatki i pensje a likwidatorom w tych warunkach nie spieszy się z definitywnem załatwieniem. Sprawą poszkodowanych zajęło się ministerstwo skarbu przyrzekając interwencję na ich rzecz. W dniu 25 b. m. odbyło się w Warszawie zebranie ogólnego komitetu wierzycieli oraz rady nadzorczej likwidującego się banku, przyczem w obradach wzięli udział delegaci stryjscy. Poszkodowani oczekują obecnie energicznej akcji ze strony władz w obronie swych praw.

## Giełda krakowska.

**Kraków.** (PAT). Giełda bez obrotów. Waluty bez zmian poza dolarem 8.87—8.89.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

**Warszawa.** (PAT). **Dewizy:** Belgja 124.45; Gdańsk 174.25; Holandja 359.75; Kopenhaga 136.75; Londyn 30.75; N. Jork 8.92, telegr. 8.927; Paryż 35.06; Praga 26.48; Szwajcarja 172.20; Włochy 45.85; Berlin nieof. 212.75. Tendencja przeważnie słabsza

### KURSY OBLIGACYJ.

**Akcje:** Bank Polski 75. Tendencja słabsza.

**Pożyczki:** 3 proc. budowlana 41, 40.75; 4 proc. inwestycyjna 105; 5 proc. konwersyjna 43; 5 proc. kolejowa 37, 36.25; 6 proc. dolarowa 54.88, 55, 55.50 (drobne), 4 proc. dolarowa 54, 53.75, 54; 7 proc. stabilizacyjna 54.25, 53.63, 53.88. Tendencja dla listów słabsza.

**Dolar prywatny** w Warszawie z godziny 12.30 — 8.88 i trzy czwarte w płaceniu.

**Pożyczki polskie** w N. Jorku: dillonowska 60 i pół, 61 i siedem ósmych; stabilizacyjna 51 i jedna czwarta do 53 i siedem ósmych; warszawska 35 do 35 i jedna czwarta; śląska 40 do 42.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

**Zurych.** (PAT). Paryż 20.37 i jedna czwarta; Londyn 17.75; N. Jork 5.18 i pięć ósmych; Belgja 72.30; Włochy 26.62; Hiszpanja 43.82 i pół; Holandja 208.85; Berlin 123.42 i pół; Wiedeń 72.97, noty 57; Sztokholm 93.85; Oslo 90.85; Kopenhaga 79.10; Sofja 3.70; Praga 15.40; **Warszawa 58.05;** Białogród 7; Ateny 2.95; Konstantynopol 2.48; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.82; Buenos Aires 103.

# Radjo.

## Transmisja uroczystości „Swiętego Roku“ z Watykanu.

Jedną z największych transmisyj, jakie zna historja radjofonji światowej, będzie niewątpliwie transmisja przebiegu uroczystości „Roku Świętego“ z Watykanu. Świat chrześcijański obchodzi w roku bieżącym 1900-ną rocznicę śmierci Chrystusa Pana. **Dnia 1 kwietnia otwarte zostaną wrota Katedry św. Piotra** — ceremonja, w której uczestniczyć będzie Ojciec Święty i która miała miejsce 60 lat temu. Przebieg tych uroczystości na życzenie Ojca Świętego, który żywo interesuje się rozwojem radjofonji, ma być transmitowany na cały świat, aby za pośrednictwem radja umożliwić wszystkim wiernym udział w tem wielkiem Święcie Kościoła Katolickiego. Stacje zamorskie otrzymują transmisję za pośrednictwem krótkofalówek, zaś stacje europejskie, a wśród nich i polskie, drogą kablową.

Transmisja z Watykanu rozpocznie się **dnia 1 kwietnia o godz. 10.20 i trwać będzie do godziny 11.45.** Zawierać ona będzie następujące podniosłe momenty: 1) procesja ze śpiewem „Veni Creator“ z kaplicy Sykstyńskiej do Atrjum Bazyliki; 2) Ojciec Święty wstaje z tronu i uderza trzykrotnie w Drzwi Święte; 3) otwarcie wejścia; 4) bicie dzwonów Bazyliki św. Piotra; 5) Ojciec Święty śpiewa modlitwę „Actiones nostras...“; 6) Chór śpiewa „Iubilate Deo...“; 7) Ojciec Święty śpiewa modlitwę „Deus qui per Moysem...“; 8) Hymn „Pange lingua gloriosi lauream certaminis...“; 9) Ojciec Święty wstępuje do Bazyliki; 10) Motet „Ave verum corpus natum...“; 11) Wystawienie Relikwji Głównych Męki Pańskiej; 12) Błogosławieństwo Apostolskie Ojca Świętego.

Potężna radjostacja raszyńska oraz wszystkie rozgłośnie polskie transmitować będą tę podniosłą uroczystość, wypełniając życzenie Ojca Świętego, który pragnie, aby cała ludzkość mogła uczestniczyć w uroczystościach Roku Świętego.

## Programy stacyj radjowych.

**Sobota, dnia 1 kwietnia 1933 r.**

**Kraków** (312.8). G. 11.40 Przegląd Prasy i kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dz. bież.; 12.10 Płyty; 13.10 Kom. meteor. z Warsz.; 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa; 15.10 Transmisje z Warsz.; 15.35 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa; 16.00 Płyty; 16.40 Odczyt ze Lwowa; 17.00 Nabożeństwo z Wilna; 18.00 Program na dz. nast.; 18.05 Odczyt z Warszawy; 18.20 Krak. wiadom. bież.; 18.25 Muzyka lekka z Warsz.; 19.00 Rozmaitości; komunikaty; 19.15 „Przegląd polityki zagran. ub. tyg.“ omówi dr. J. Reguła, wicesekr. U. J.; 19.30 Transmisja z Warsz.; w przerwie o godz. 21.05 „Nasze troski w pracy nad młodzieżą przemysłową i rękodzielniczą“, wygł. p. T. Dalewski; 23.00 Muzyka lekka i tan.; Około 23.30 wiadom. z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej z Warszawy; g. 21.00 Hejnał z Wieży Marjackiej.

**Lwów,** (380.7 m.) G: 13.15 Poranek szkolny radjowy: „Jak powstaje gazeta“; 15.35 „Prima aprilis“ słuchowisko dla młodzieży; 16.00 Audycja dla chorych w oprac. ks. kap. M. Rękasa; 16.40 „Piękno słów Chrystusowych“, wygł. ks. Fr. Błotnicki; 18.05 Koncert solistów; 18.50 „Silva rerum“; 18.55 Awanturniczy żywot Artura Rimbaud“; 23.00 Koncert ork. mandolinistów „Hejnał“.

**Warszawa** (1411.8). G. 10.30 Transmisja z Watykanu uroczystej inauguracj „Roku Świętego“, celebrowanej przez Ojca Świętego; 11.50 Kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Przegląd Prasy; 12.20 Płyty; 13.10 Kom. P. I. M.; 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa; 15.10 Kom. Inst. Eksport.; 15.15 Kom. gospodarczy; 15.25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie; 16.00 Płyty; 17.00 Nabożeństwo z Wilna; 18.00 Program na dz. nast.; 18.05 „Pod żaglem na morze“; 18.20 Wiadomości bieżące; 18.25 Muzyka lekka i tan.; 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Wiadomości ogrodnicze“ 19.30 „Na widnokręgu“; 19.45 Pras. Dz. Radj.; 20.00 Muzyka lekka; 20.55 Wiadom. sport.; 21.00 Dod. do Pras. Dz. Radj; 22.05 Utwory Chopina; 22.40 Feljeton p. t.: „Ewolucja filmu dźwiękowego“; 22.55 Kom. meteor. i kom. policyjny; 23.00 Muzyka tan.

**Katowice:** (408.7 m.) G: 16.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci; 16.25 Intermezzo muzyczne; 19.10 Prof. dr. W. Wilkosz: „Nowsze i najnowsze teorje budowy materji. Teorje ostatnich dni“.

## 3 miljony złotych kredytu dla rzemiosła

Warszawa, 30. 3. (Telef. wł.) Organizacje rzemieślnicze zabiegały w Banku Gospodarstwa Krajowego **o uzyskanie pomocy kredytowej dla rzemieślników,** która pozwoliłaby rzemieślnikom polskim przetrzymać ciężki okres kryzysu. B. G. K. **przychylił się do życzeń sfer rzemieślniczych i postanowił udzielić organizacjom rzemieślniczym 3 miljony zł. kredytu.**

# Strajk w Łodzi trwa.

**Łódź,** 30. 3. (Telef. wł.) **W Łodzi trwa strajk. Spokój, jaki cechował dotąd Łódź znikł. W kinie oświatowem** na Wodnym Rynku odbywa się **narada delegatów robotniczych** nad tem, **czy przyjąć umowę warszawską, czy strajkować dalej.** Lokal, gdzie toczą się obrady, **otaczają tłumy strajkujących włókniarzy.** Skonsygnowana policja piesza i konna rozprasza tłumy od kilku godzin.

Męty komunistyczne rozwinęły w dniu dzisiejszym **energiczną działalność i chcą wykorzystać nastrój zdenerwowania wśród robotników.** Wczoraj jeszcze wszyscy byli przekonani w Łodzi, **że strajk jest ostatecznie zakończony, dziś okazuje się, że pogląd to był zbyt optymistyczny.** Wśród działaczy robotniczych jest **dążenie do zakończenia strajku i być może zostanie podpisana umowa zbiorowa.**

## Burzliwe demonstracje.

**Łódź,** 30. 3. (Telef. wł.) Doszło tu do starcia strajkujących robotników z policją. Policja **usunęła z Wodnego Rynku tłumy, które zebrały się tam w liczbie 5.000 osób, z okazji obrad delegatów fabrycznych w kinie oświatowem.** Obradowało 1200 delegatów. Policja usunęła tłumy na ulicę **Rokicińską i Przędzalnianą.**

Na wiecu poseł **Szczerkowski** omawiał sytuację i podniósł, że przemysłowcy chcieli bezpośrednio rokować z włókniarzami, **a tylko za pośrednictwem wiceministra Ducha. W umowie brak gwarancji honorowania umowy przez przemysłowców drobnych. Wywołało to tumult.** Przemawiali przedstawiciele Ch. D., ZZZ. i innych. Dyskusja **była burzliwa. Wielu domagało się proklamowania strajku generalnego.** Wreszcie przyjęto rezolucję **ażeby do umowy zbiorowej dołączyć warunek, by obejmowała ona także przemysł niezrzeszony.** Do czasu uwzględnienia tego warunku włókniarze mają strajkować.

## Starcie z policją.

**Łódź** 30. 3. (Telef. wł.) Tłum zebrany na ulicy Rokicińskiej **natarł na policję. Posypały się na policjantów kamienie, a nawet strzały.** Tłum rozbiegł się po bramach i znowu zaatakował policję, która musiała wystąpić czynnie. Około godz. 1 zapanował spokój. Od ran zmarła jedna osoba, a sześć innych zostało rannych. Ranni są dwaj oficerowie policji i trzej posterunkowi. Na miejsce wypadku zjechały władze bezpieczeństwa i prokuratorskie.

## Straty przemysłu z powodu strajku.

Przemysł włókienniczy Łodzi poniósł w związku z przedłużającym się strajkiem **poważne straty.** Z uwagi na istniejące zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego innych ośrodków, **importowane zostały ostatnio do Polski znaczne ilości przędzy ogólnej wartości około 200.000 zł.** Również i w dziedzinie eksportu przemysł włókienniczy poniósł **straty, które wyszły na korzyść włókiennictw obcemu.** Wobec strajku bowiem terminy szeregu zamówień na eksport nie mogły być przez przemysł łódzki dotrzymane i zamówienia te **przepadły** na rzecz konkurującego z przemysłem łódzkim włókiennictwa czechosłowackiego. Również i **na rynku wewnętrznym** strajk przyniósł przemysłowi włókienniczemu Łodzi poważne straty, gdyż wybuchł on w okresie rozpoczynających się na szerszą skalę zakupów towarów wiosenno-letnich. **Zakupy te zostały sparaliżowane przez wybuch strajku,** z jednej bowiem strony zabrakło towarów na rynku, z drugiej zaś **odbiorcy tych towarów opuścili Łódź,** postanawiając wyczekać na wyjaśnienie sytuacji po zlikwidowaniu strajku.

—oo—



## Ambasador angielski w Moskwie wezwany do Londynu.

**Londyn** 30 marca. W związku z zatargiem angielsko-sowieckim w sprawie aresztowanych obywateli angielskich, **ambasador angielski w Moskwie, Ovey został** dziś wezwany do Londynu. Z kół poinformowanych donoszą, że Ovey wróci na swojo stanowisko **po wyjaśnieniu sytuacji, o ile do tego czasu nie zajdą nieprzewidziane komplikacje.**

Podburzani przez agitatorów komunistycznych robotnicy **zdemolowali tramwaj, napadając nawet na jadącą w nim publiczność i zaatakowali policjantów.** Policja musiała interwenjować.

## Gremjalna rezygnacja dyplomatów amerykańskich.

**Warszawa,** 30. 3. (Telef. wł.) Z powodu wyboru Roosevelta na prezydenta Stanów Zjednoczonych wszyscy **ambasadorowie i posłowie Stanów Zjedn. podali się do dymisji.** Ambasador Stanów Zjedn. w Warszawie p. **Lammot Belin** również podał się do dymisji i **dymisja jego została przyjęta.** Jak wczoraj podawaliśmy p. Lammot Belin złożył już P. Prezydentowi wizytę pożegnalną, a dziś odjechał do Paryża w drodze do Ameryki.

## Piraci chińscy uprowadzili 4 oficerów angielskich.

**Tokjo,** (PAT.) Według agencji Rengo wielkie wrażenie wywarła wiadomość o **porwaniu z okrętu „Nan Chang“ 4 oficerów angielskich.** Okręt został napadnięty **przez 2 łodzie korsarzy chińskich w godzinach popołudniowych,** kiedy parowiec zbliżał się do New Czwang. 12 chińskich piratów **wdarło się na pokład okrętu, sterroryzowało chińską załogę i pod groźbą rewolwerów uprowadziło z kabin 4 oficerów angielskich,** zabierając ich ze sobą jako zakładników. W pogoń za korsarzami udały się **torpedowce angielskie.**

## Eksplozja w londyńskiej fabryce.

30 dzieci ranionych odłamkami — jedno zabite.

**Londyn 30 marca. Na przedmieściu londyńskiem Mitcham** wydarzył się dziś w pewnej fabryce chemicznej **wybuch, który zniszczył całe zabudowanie fabryczne.** Po eksplozji **wybuchł pożar,** który w krótkim czasie ogarnął cały **kompleks zabudowań. Wybuch był tak gwałtowny, że w całej okolicy wyleciały szyby z okien.** W chwili wybuchu pod murami fabryki bawiły się **dzieci szkolne, z których jedno zostało zabite, a 30 dzieci odniosło rany.** Co do ewentualnych ofiar wśród personalu fabrycznego niema jeszcze żadnych danych.

### KOLUMBJA OGŁOSIŁA MORATORJUM.

**Nowy Jork,** 30 marca. Z Bogoty donoszą, **że rząd kolumbijski ogłosił moratorjum** dla długów zagranicznych aż do czasu osiągnięcia porozumienia z wierzycielami.

**Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za kwiecień.**

**Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać**

**Warszawa,** 30. 3. (Telef. wł.). Sąd Najwyższy rozpatrzy w dniu jutrzejszym **skargę kasacyjną posła Smoły ze Stron. Ludowego,** skazanego na dwa lata więzienia za przemówienie na wiecu.

**Warszawa,** 30. 3. (Telef. wł.) W Warszawie mianowani zostali dwaj nowi pisarze hipoteczni, mianowicie b. wicewojewoda **Pilecki** i były wicemin. sprawiedliwości **Świątkowski.**

### MORACZEWSKI KANDYDATEM NA PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa, 30. 3. (Telef. wł.). W kołach BB. wymieniano w ostatnich dniach jeszcze jedno nazwisko kandydata na stanowisko Prezydenta Rzpltej, mianowicie **Jędrzeja Moraczewskiego.**

### PRZED RADĄ NACZELNĄ P. P. S.

Warszawa, 30. 3. (Telef. wł.). Centralny Komitet Wykonawczy PPS. obradował pod przewodnictwem pos. **Arciszewskiego.** Zajmowano się **przygotowaniami na Radę Naczelną PPS.,** która odbędzie swe zebranie w dniach 11 i 12 kwietnia. W kołach PPS. spodziewają się, że na Radzie Naczelnej zapadną **ostre decyzje z powodu nacisku, jakiemu stronnictwo ulega z dołu skutkiem sytuacji politycznej i gospodarczej,** która dla związków zawodowych stwarza położenie coraz trudniejsze.

### DALSZE ZEZNANIA ŚWIADKÓW W PROCESIE RUSZCZEWSKIEGO.

Warszawa, 30. 3. (Telef. wł.) W procesie Ruszczewskiego przesłuchiwany był świadek **Zawadzki.** Zeznania jego dotyczyły wyjaśnienia szczegółów co do **stosunków świadka z inżynierem Ruszczewskim.** Zeznawał następnie świadek **Sadowski, współwłaściciel firmy drzewnej „Omnia“.** Informuje on o stosunkach w tem przedsiębiorstwie. Po zeznaniach świadka Shorella, sąd zarządził **dłuższą przerwę.**

### BUDŻET FUNDUSZU BEZROBOCIA NA KWIECIEŃ.

Warszawa, 30. 3. (Telef. wł.) Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia zatwierdził w dniu dzisiejszym **budżet kwietniowy.** Pozycja zasiłków dla bezrobotnych wynosi **2.038.000.** Ogólne wydatki funduszu bezrobotnych w kwietniu wyniosą **3.408.000 zł.**

## *Po zamknięciu kroniki.*

### ZEBRANIE CH. D. W KRAKOWIE.

W niedzielę, 2 kwietnia o 4-tej odbędzie się w domu przy ul. Potockiego 11, zebranie Ch. D. z następującym porządkiem dziennym:

**1) Referat pos. Fr. Gruszczyńskiego: „Plon ustawodawczy ostatniej sesji Sejmu“.**

**2) Referat red. Sopickiego: „Położenie międzynarodowe i przewrót hitlerowski w Niemczech“.**

**3) Dyskusja.**

**4) Uchwalenie rezolucyj.**

Wszystkich członków uprasza się o punktualne przybycie.

## Kupiectwo polskie u kresu wyczerpania.

W najbliższą niedzielę, t. j. 2 kwietnia o godz. 9.30 rano odbędzie się zwyczajne walne zebranie członków krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Poza sprawozdaniem rocznem z działalności, omawianą będzie sprawa realizacji **„Funduszu Samopomocy Doraźnej“,** na który — w myśl wniosku — pobieraną ma być od 1 kwietnia b. r. **dodatkowa stała opłata od wszystkich kupców,** należących do Kongregacji. Ponadto ma być dokonany wybór 24 sędziów Stałego Sądu Polubownego.

Bardzo znamiennie brzmią ustępy sprawozdania K. K. K. za rok ubiegły, charakteryzujące sytuację w handlu:

> „Rok sprawozdawczy zamyka się **dla ogółu kupiectwa, dla handlu, w Krakowie, jak i w całej niewątpliwie Polsce, nadal bilansem ujemnym. Ogólne cofanie się i strukturalny upadek to fakty stwierdzone nawet urzędową statystyką.**
>
> Handel polski pracujący od kilku lat w kryzysie **bez żadnych oznak naprawy i pomocy, nie mógł również i w roku ub. doczekać się choćby częściowego zrealizowania swego programu,** wysuniętego przez **Radę Naczelną Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego“.**

W sprawozdaniu podkreślono jako sukces polskiego handlu, wstrzymanie przygotowanej już do ogłoszenia noweli o godzinach handlu — mającej zasadniczo uchylić spoczynek świąteczny. Pozatem jednak spotykają handel dotkliwe ciosy, a przeważająca część kupiectwa polskiego znajduje się u kresu wyczerpania.

### ZWOLNIENIE AKADEMIKÓW Z WIĘZIENIA

Jak wczoraj donosiliśmy 5 akademików członków Obozu Wielkiej Polski zostało zwolnionych z więzienia św. Michała. — Śledztwo wdrożone w związku z ich aresztowaniem zostało zakończone. Mają oni obecnie zakaz opuszczania Krakowa i muszą się co pewien czas meldować w policji. Zarządzenie to wiąże ich na czas nieokreślany.

### ARESZTOWANIE KIEROWNIKA PLACÓWKI O. W. P.

W Zakliczynie aresztowany został we czwartek p. Oleksik, kierownik miejscowej placówki O. W. P.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 73

# Tajemnica Tatr.

(Powieść).

——oo——

Kiedy leżała już w łóżku, usłyszała dochodzący zgóry monotonny głos:

— Od wszelkiego złego. Wybaw go Panie!
— Od nagłej śmierci... Wybaw go Panie!
— . . . . . . . Zmiłuj się nad nami!
— . . . . . . . Zmiłuj się nad nami!

To biedna pani Kacperska odmawiała nowennę za siostrzeńca.

W kominku zawodził żałośnie wiatr; piszczał bez przerwy, jakby zoddali dochodziło kwilenie bezbronnego, porzuconego niemowlęcia.

Pani Wrażewska mimo ogromnego znużenia zasnąć nie mogła. Nurtowała ją nietylko myśl o Władku. Widok zabitego chłopca wzbudził w niej szczery żal zmarnowanego młodego życia, a wraz z nim ożyła dawno stłumiona żałość za innem straconem przedwcześnie życiem drogiego jej tak bardzo człowieka.

Z mroków niepamięci powstały żywe wspomnienia...

Kiedyś, przed laty i ona taksamo odmawiała nowennę do świętego Antoniego, błagając o wybawienie zaginionego męża...

Taksamo w kominku skowyczał wiatr, otaczała ją ciemność nocy i ciemność tajemnicy jego zniknięcia...

Taksamo nie natrafiono na żaden ślad...

I oto odnawiała się w jej duszy niezakrzepła rana spowodowana dręczącą zagadką.

— Czyż nie lepiej byłoby, gdybym go wtedy była znalazła martwego, jak tego biednego chłopca? gdybym jego drogie szczątki ze skał zebrała i pochowała troskliwie, jak to uczynić mogą ci nieszczęśliwi rodzice?

Czemuż nie wiem nawet, w którem miejscu stało się to nieszczęście i gdzie spoczywają jego prochy?... I czemuż się o tem nigdy nie mam dowiedzieć?...

Boże mój, Boże! Uchyl przede mną, póki żyję, choć rąbek tej tajemnicy!

Potem błagała Boga gorąco, aby pozwolił jej odnaleźć Władka jeszcze przy życiu.

* * *

Nazajutrz zbudziła się z ciężkiego, długotrwałego snu. Nie pamiętała nawet, kiedy wieczorem powstała z klęczek i legła na posłaniu.

Rzuciła spojrzenie na łóżko syna; było puste. Słońce świeciło już na niebie wysoko. Snadź, odsypiając snem twardym noce niewywczasów, spędzone w górach z Pogotowiem, nie słyszała nawet, kiedy Mirek wstawał.

Zerwała się szybko z pościeli i podeszła ku drzwiom, wiodącym do świetlicy. Już miała je uchylić, gdy usłyszała za niemi głos Mirka:

— Kirje elejson, Chryste elejson! Panie, usłysz nas! Panie, wysłuchaj nas...

Nacisnęła klamkę.

— Jak się masz, synuś! Wiesz już o tem... że to nie Władek?...

— Tak, mamusiu; wiem wszystko — odparł Mirek, zsuwając się z kanapy, na której klęczał z książeczką do nabożeństwa w ręku; podszedł do matki na powitanie.

— Modlisz się teraz za niego?

— O, ja już zmówiłem litanję na jego intencję. Teraz odmawiam drugą... żeby... żebyśmy znaleźli ślad tatusia... Ja teraz widzę, mamo, jak tobie było wtedy smutno, że nic się o nim nie mogłaś dowiedzieć.

Pani Wrażewska ucałowała w milczeniu główkę syna.

## X.
## Słowo honoru.

Tego samego ranka dwóch gimnazistów przechodziło jedną z ruchliwych ulic Zakopanego.

— Czekaj! — rzucił jeden do drugiego. — Co to za ogłoszenie?

I podszedł do parkanu, przeznaczonego na nalepianie ogłoszeń. Widniała na nim biała kartka z wyraźnem ręcznem pismem, którego tytuł zwracał powszechną uwagę:

„Zginął bez wieści“

„chłopiec czternastoletni, ciemnowłosy, w skautowskiem ubraniu i zwykłem obuwiu bez podkucia, nazwiskiem Władysław Kacperski. Poraz ostatni widziano go dnia 19 lipca o godzinie 11-ej przed południem nad Czarnym Stawem Gąsienicowym, zaopatrzonego w plecak, pełen prowiantów. Kto wiedziałby o nim cokolwiek, proszony jest o natychmiastowe złożenie informacyj w biurze Tatrzańskiego Pogotowia Ratunkowego (Dworzec Tatrzański, ul. Krupówki)“.

— Słuchaj-no, — odezwał się drugi chłopiec, kiedy odczytali wspólnie ogłoszenie. — Dziewiętnasty był we wtorek, prawda? A my wróciliśmy we środę z tej pechowej wycieczki?

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Nowa premja
## dla abonentów „Głosu Nar.“

Podobnie jak lat poprzednich tak i w tym roku Wydawnictwo „Głosu Narodu“ pragnie udzielić wszystkim Czytelnikom dziennika cennej i interesującej premji w postaci bardzo zajmującej i pożytecznej lektury. Na premję tę złoży się szereg wyborowych książek, które na zupełnie wyjątkowych warunkach będzie mógł otrzymać każdy Abonent „Głosu Narodu“ po nadesłaniu prenumeraty za drugi kwartał 1933 roku. Dzisiaj, zwłaszcza, gdy wobec niezwykle trudnych warunków materjalnych nabycie ciekawej i wartościowej książki przekracza dla niejednego możności finansowe a przecież jest ona konieczną potrzebą duchową kulturalnego człowieka — pragniemy częściowo wypełnić tę lukę i umożliwić naszym Abonentom nabycie kilku cennych wydawnictw za całkiem wyjątkową, ulgową cenę.

Każdy Czytelnik, który nadeśle prenumeratę za drugi kwartał 1933 r. otrzyma po nadesłaniu kwoty 5 zł. (i 70 groszy na opłatę pocztową) następujący komplet:

1) „**Kiedy księżyc umiera**“ interesująca powieść młodego, a znanego już autora **Jerzego Brauna**, drukowana w swoim czasie w odcinkach „Głosu Narodu“.

2) „**Naród a armja**“ niezwykle zajmujące studjum gen. **Stanisława Hallera** poruszające w sposób barwny i żywy ten zawsze, a dzisiaj szczególnie aktualny temat stosunku społeczeństwa do siły zbrojnej państwa.

3) „**O wychowaniu**“ — Wskazówki dla rodziców“, trafne i cenne uwagi **P. Zarzyckiego.**

4) „**Epiphania** — myśli człowieka świeckiego o Akcji Katolickiej“ — uwagi profesora Karola Mutha o Akcji Katolickiej, jej zadaniach i realizacji w życiu — przekład z niemieckiego ks. Dra Jana Korzonkiewicza.

5) „**Kościół a polityka**“ wybitne dzieło prof. Dra L. Koplera w tłumaczeniu ks. Dr. J. Korzonkiewicza — dające znakomitą, ścisłą i logiczną odpowiedź na zagadnienia związane z czynnym udziałem katolików w życiu publicznem.

6) „**Polska a Niemcy**“, aktualna broszura red. Sopickiego, omawiająca bardzo interesująco rozwój stosunków polsko-niemieckich aż po dzień dzisiejszy i rzucająca dużo światła na istotę wiekowego sporu.

Jako siódmą książkę w tym komplecie — premji — otrzymają Abonenci do wyboru

albo: „**Pismo Święte na kazalnicy**“ — ks. dra Michała kard. v. Faulhabera w tłumaczeniu ks. Dr. J. Korzonkiewicza (dla duchowieństwa);

albo: „**W sprawie kazań sejmowych Skargi**“ rozprawa prof. Ign. Chrzanowskiego. Wszystkie te książki wyślemy każdemu z Abonentów, który nadeśle prócz prenumeraty za drugi kwartał 1933 roku kwotę **5 złotych**, oraz 70 groszy na opłatę pocztową. Nadmieniamy, że cena księgarska tych dzieł wynosi przeszło 11 złotych.

Ponadto każdy Abonent „Głosu Narodu“, który uiści prenumeratę za miesiąc kwiecień ma prawo do nabycia książki: „**Cztery Ewangelje dla wszystkich**“ po zniżonej cenie zł. **5.50** (cena księgarska zł. 8.50). Przesyłka pocztowa 70 groszy.

Wydawnictwo „Głosu Narodu“ spodziewa się, że Abonenci korzystać będą z okazji nabycia tanio cennych książek.



Wydawca za „Głos Narodu“ Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.